

ARGUMENT SKRYPTURYSTYCZNY W UJĘCIU APOLOGETÓW STAROCHRZEŚCIJAŃSKICH

Argument skrypturystyczny swą genezą sięga początków chrześcijaństwa. Zarówno bowiem Ewangelie, jak i inne księgi Nowego Testamentu, zwłaszcza zaś Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła, chcąc wykazać Bóstwo Chrystusa i nadprzyrodzony charakter zainicjowanego przez niego dzieła, odwołują się do tego faktu, że obietnice i przepowiednie mesjańskie Starego Testamentu zostały zrealizowane w osobie i dziele Jezusa Chrystusa. Starczy tu wspomnieć trzecią zapowiedź męki, w której Jezus uprzedza Apostołów, iż w Jerozolimie „spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym” (Łk 18, 31), czy też słowa św. Pawła: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem, że Chrystus umarł zgodnie z Pismem..., że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem” (1 Kor 15,3). Ten sam Apostoł, mówiąc o przedmiocie swego przepowiadania, stwierdza, iż został powołany i „przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych” (Rz 1,1—2). Tak więc zgodność tego, co Jezus mówił i czynił, ze świadectwem Pism, miała stanowić znak, że jest on obiecany Mesjaszem¹.

Podobną postawę przyjmują również Ojcowie Apostolscy. Według ich zgodnej opinii, fundamentem nauki chrześcijańskiej jest objawienie starotestamentalne, a głównym motywem boskiego charakteru chrześcijaństwa argument zaczerpnięty z Pism. Chrystus, będąc źródłem natchnienia prorockiego, jest także przedmiotem przepowiedni mesjańskich oraz ich wypełnieniem².

W specjalny jednak sposób argument skrypturystyczny był eksponowany i wykorzystywany jako motyw wiarygodności religii Chrystusowej w pismach apologetów starochrześcijańskich. Posługiwali się oni nim nie tylko wtedy, kiedy chcieli wykazać Bóstwo Chrystusa i nadprzyrodzony charakter chrześcijaństwa Żydom, ale i wówczas, kiedy swoje pisma kierowali bezpośrednio do pogan. O ile jednak apologie adresowane do środowiska żydowskiego w pierwszym rzędzie podkreślają prawdę, że Nowy Testament jest kontynuacją Starego Przymierza, a Jezus Chrystus oczekiwanym Mesjaszem, to apologie napisane z myślą o adresatach wywodzących się spośród pogan starają się przede wszystkim wykazać, że Chrystus, to Logos, który objawiał się prorokom i został przez nich zapowiedziany, a następnie, realizując te

¹ Por. P. Grelot, *L'accomplissement des Écritures en Jésus-Christ*, BCE 4—5(1960—61), s. 366 nn.

² Por. D. Van den Eynde, *Les normes de l'enseignement chrétien dans la littérature patristique des trois premiers siècles*, Paris 1933, s. 8 nn.

przepowiednie, stał się człowiekiem, by dać swym uczniom i wyznawcom pełnię prawdy³.

Z biegiem jednak czasów polemicy chrześcijańscy, chcąc przekonać swych przeciwników o prawdzie religii Chrystusowej, zatracili zasadniczą ideę argumentu skrypturystycznego, sprowadzając go niemal do sylogizmu, który można przedstawić w następujący sposób: Na wiele lat przed przyjściem na świat Mesjasza prorocy przepowiedzieli wiele szczegółów dotyczących jego osoby i działalności. Przepowiednie te spełniły się w życiu Chrystusa i jego dziele. A więc Jezus Chrystus jest oczekiwanym Mesjaszem. Aby wykazać słusność tego rodzaju rozumowania, przeprowadzano paralelę między tekstami ze Starego i Nowego Testamentu w oparciu o krytykę literacką i historyczną, nie zwracano natomiast dostatecznej uwagi na właściwy sens teologiczny tekstów biblijnych⁴. Nic więc dziwnego, że tak sformułowany argument, oparty na źle pojętej harmonii Starego i Nowego Przymierza, nie tylko nie przekonywał, ale wręcz musiał razić swym zmechanizowaniem. Stąd też po okresie, w którym odgrywał on istotną rolę w systemie argumentacyjnym apologetyki, zaczęto go zarzucać i uważać niejednokrotnie za nieużyteczny. Trzeba jednak stwierdzić, że taka postawa jest zbyt krańcowa. Rację bowiem zdają się mieć ci autorzy, którzy uważają, iż argument z Pism nie stracił swego waloru motywacyjnego, choć domagają się, by oprzeć go na zupełnie nowych fundamentach, a raczej na tych fundamentach, na których opiera go Pismo św. i tradycja patrystyczna⁵.

Podjęcie więc problemu prorocstwa i przywrócenie mu jego stanu i waloru pierwotnego, takiego, jaki miał on w życiu pierwotnych chrześcijan i pismach apologetów wczesnochrześcijańskich, wydaje się nie tylko celowe, ale i konieczne.

Węzłowe znaczenie dla tego zagadnienia ma kwestia wypełnienia prorocstw i ich walor motywacyjny. Aby jednak rzetelnie ją przedstawić i właściwie rozwiązać, konieczne jest zastanowić się wcześniej nad tym, jak apologety pojmowali samo prorocstwo i jego przedmiot. Stąd też, śledząc myśl naszych autorów, omówimy najpierw pojęcie prorocstwa i jego możliwość, a następnie przedstawimy jego przedmiot, by w końcu zastanowić się nad problemem wypełnienia prorocstw oraz strukturą argumentu skrypturystycznego i jego walorem apologetycznym.

POJĘCIE PROROCTWA I JEGO MOŻLIWOŚĆ

Charakterystyczną cechą religii Starego Testamentu jest prawda o wielorakich interwencjach Pana Boga w bieg dziejów ludzkich. Dokonywały się one w różnych formach, najczęstszą jednak z nich było słowo Boże, przez które Stwórca objawiał „kim jest Bóg, co Bóg czyni i co gotów jest uczynić, aby doprowadzić całe stworzenie, a szczególnie człowieka, do ostatecznego, nadprzyrodzonego celu”⁶. Ludźmi, którzy pośredniczyli w przekazywaniu sło-

³ Por. P. Lestringant, *Essai sur l'unité de la révélation biblique*, Paris 1943, s. 174 nn.

⁴ Por. J. Thouzard, *L'argument prophétique. Son état actuel. Nécessité de lui rendre son ampleur primitive*, RPA 5(1907—8) 755; J. R. Tournay, *Comment utiliser l'argument prophétique?* W: M. Brillant et M. Rédoncelle, *Apologétique*, Paris 1948, s. 328.

⁵ Por. P. Grelot, art. cyt., s. 372.

⁶ S. M. Iglesias, *Wyższość moralności nowej ekonomii zbawienia nad wartościami starej*. W: *Concilium* 1—10(1966—67), s. 652.

wa Bożego, byli prorocy⁷. Zajmują więc oni w religii żydowskiej miejsce centralne.

Pierwszym prorokiem, według apologetów, był Mojżesz⁸, natomiast ostatnim Chrystus⁹.

Kim jest jednak prorok? Grecki termin „*prophētēs*” i jego łaciński odpowiednik „*propheta*” etymologicznie wywodzą apologety od czasownika „*phēmi*” i „*fari*” z przyimkiem „*pro*”. Tertulian stwierdza: „*prophetae de officio praefandi vocantur*”¹⁰. Ponieważ zaś, jak to wynika ze studium Van den Geest'a¹¹, przyimek „*pro*” ma znaczenie „czynić coś w imieniu kogoś” lub „czynić coś w miejsce kogoś”, a „*prae*” znaczy „z góry”, „naprzód”, dlatego konsekwentnie można powiedzieć, że prorok to człowiek, który mówi w imieniu Pana Boga. Tertulian, dokonując w przytoczonej definicji asymilacji przyimków „*pro*” i „*prae*”, pomimo że gdzie indziej posługuje się również czasownikiem „*profari*”¹², nie odmawia automatycznie złożeniom z „*pro*” znaczenia przepowiadania przyszłości, podobnie jak nie przypisuje automatycznie takiego znaczenia konstrukcjom z „*prae*”. Kiedy bowiem analizujemy dokładniej kontekst, w którym zostały użyte wyrażenia z przyimkami „*pro*” i „*prae*” dochodzimy do wniosku, że nie wszystkie terminy z „*prae*” mają znaczenie przepowiadania przyszłości i nie wszystkie słowa z przyimkiem „*pro*” znaczą tylko „czynić coś w imieniu kogoś” lub „w miejsce kogoś”; istnieją bowiem takie konstrukcje słowne, które wyraźnie odnoszą się do przyszłości. Można więc stwierdzić, iż złożenia z „*pro*” i „*prae*” są używane niemal synonimicznie, a o ich dokładnym znaczeniu trzeba wnioskować dopiero z kontekstu, w którym zostały one użyte¹³.

Znamienny jest tutaj jeszcze inny moment. Otóż, Tertulian, tłumacząc termin „*prophētēs*” zachował w języku łacińskim jego brzmienie greckie, mimo że używane były terminy „*vates*” i „*fatidicus*”. Uczynił tak niewątpliwie dlatego, aby odciąć się od religii pogańskiej i od skojarzeń z treścią, które te terminy w niej wyrażały.

Słowem, którego Tertulian używa najczęściej na oznaczenie działalności prorockiej jest czasownik „*praedicare*”. Jest on odpowiednikiem greckiego czasownika „*kēryssein*”, który występuje w Piśmie św. Bardzo często używają go również inni apologety, zwłaszcza zaś św. Justyn. Właśnie ten termin 6 razy wyraża działalność prorocką w jego „Apologii” i ponad 25 razy w „Dialogu z Żydem Tryfonem”. Posłannictwo proroków określa Justyn terminem „*to kērygma*”¹⁴, nigdy natomiast nie posługuje się w tym wypadku czasownikiem „*didaskein*”, rezerwując go dla oznaczenia działalności Ducha proroczego¹⁵.

Obok definicji słownej pojęcia prorok, apologety podają definicję rzecz-

⁷ Por. *Cohortatio ad Graecos* 38.

⁸ Por. np. św. Justyn, I A 32; *Cohortatio ad Graecos* 10.

⁹ Por. np. św. Justyn, *Dialog* 87; 88.

¹⁰ *Apologetyk* 18,5.

¹¹ *Le Christ et l'Ancien Testament chez Tertullien*, Nimègue 1972, s. 101.

¹² Por. np. *De anima* 43,9; *De resurrectione mortuorum* 20,6.

¹³ Por. J. E. L. Van der Geest, dz. cyt., s. 103.

¹⁴ Por. np. św. Justyn, *Dialog* 113; 136.

¹⁵ Por. tenże I A 44; *Dialog* 91. Obok terminu „*keryssein*”, bardzo często apologety greccy używają słów „*profeteuein*” (np. św. Justyn, I A 31; *Dialog* 84 i „*prolegein*” np. tenże, I A 68). Natomiast w apologiach łacińskich spotyka się: „*praedemonstrare*” (np. Tertulian, *Adversus Iudaeos* 14,1), „*praeindicare*” (np. tamże 6,1), „*praenotare*” (np. tamże 14,1), „*praeostendere*” (np. tamże 4,5), „*prophetare*” (np. tenże *Adversus Marcionem* III, 20,5), „*praenuntiare*” (np. tamże V, 17,3) i inne; E. J. Goodspeed, *Index apologeticus, sive clavis Justini martyris operum aliorumque apologetarum*, Leipzig 1969; Van den Eynde, dz. cyt., s. 13.

wą tego terminu, rozpatrując go w aspekcie jego stosunku do Boga i do człowieka¹⁶.

Biorąc pod uwagę pierwszy moment, Teofil Antiocheński określa proroków mianem „ludzi Bożych”¹⁷. Tym bowiem, co charakteryzuje w sposób istotny proroków narodu izraelskiego jest przede wszystkim fakt, iż ich autoritet opiera się na osobistym i bezpośrednim powołaniu przez Pana Boga. Myśl tę jeszcze dokładniej precyzuje i szerzej rozwija św. Justyn, który stwierdza, że z Bożym wybraniem szły w parze takie osobiste walory proroków, jak sprawiedliwość i bezkompromisowe oddanie się na służbę Panu Bogu¹⁸. Nic więc dziwnego, że autor „Cohortatio” nazywa ich wprost „mężami świętymi”¹⁹. Znali oni Jahwe, ponieważ przemawiał on do nich i pouczał ich o wszystkim przez odwieczne Słowo²⁰. Siłą kierującą nie tylko przepowiadaniem, ale również całym działaniem natchnionego proroka jest Duch Święty²¹. Właściwą odpowiedzią proroka na wybranie i powołanie Boże była wiara i posłuszeństwo jego woli.

Prawdy Boże powierzane były prorokom nie dla ich osobistego dobra, czy też dla ich prywatnej wiedzy, ale, i to przede wszystkim, w celu przekazywania ich innym ludziom. Byli więc oni niejako instrumentami w ręku Boga, którymi on się posługiwał do przekazania swej woli²². Równocześnie świadczyli oni o Bogu i sprawach dotyczących Boga, komentowali wydarzenia z punktu widzenia zbawczej woli Bożej i uzgadniali działalność narodu wybranego z myślą Bożą²³. Stąd też apologeci nazywają ich nauczycielami oraz świadkami i tłumaczami dzieł dokonanych przez Pana Boga w świecie. Wyrazem takich poglądów jest m.in. wypowiedź Tertuliana w „Apologetyku”, gdzie stwierdza, że prorocy są mężami godnymi tego, aby poznać Boga i ukazywać go innym ludziom²⁴.

Prorocy byli poprzednikami Chrystusa. Jako heroldowie powołani i natchnieni przez Ducha proroczego, mieli oni przepowiadać i przygotować przyjście Chrystusa — Mesjasza. Nie ograniczali się jednak w swej działalności tylko do słów. Żeby uwierzytelnić swoją misję czynili wiele cudów²⁵.

Ponieważ prorocy byli świadomymi swego posłannictwa i dobrze wiedzieli, że w ich rękach spoczywa władza duchowa nad narodem wybranym, stąd też, obok rozważań i pouczeń teoretycznych na temat atrybutów Bożych i Bożej opatrności nad światem, obok licznych wskazań moralnych i nauk dogmatycznych, obok Bożych obietnic zbawczych, bardzo często spotykamy u nich uwagi praktyczne odnoszące się do aktualnych potrzeb powierzonego im duchowej pieczy narodu. Nic dziwnego, że apologeci, kiedy rozważają rolę, jaką prorocy odgrywali w stosunku do ludzi, nazywają ich panami, wodzami i książętami²⁶.

¹⁶ Por. H. Fries, *Azione e parola di Dio nella storia della Salvezza*. W: *Mysterium salutis*, Brescia 1967, t. I, s. 223—323.

¹⁷ *Ad Autolicum* II, 9.

¹⁸ Por. np. *Dialog* 7.

¹⁹ 32.

²⁰ Por. np. św. Justyn, I A 36.

²¹ Por. np. św. Teofil A., dz. cyt., II, 9; *Cohortatio ad Graecos* 10.

²² Por. np. św. Teofil, dz. cyt. III, 11.

²³ Por. np. Tertulian, *Adversus Iudaeos* 9,24.

²⁴ „Sed quo plenius et impressius tum ipsum quam dispositiones eius et voluntates adiremus, adiecit instrumentum litteraturae, si qui velit de Deo inquirere, et inquisito invenire, et invento credere, et credito deservire. Viros enim iustitiae innocentia dignos Deum nosse et ostendere, a primordio in saeculum emisit spiritu divino inundatos, quo praedicarent...”, 18, 1—2; por. *Cohortatio ad Graecos* 10; św. Justyn, I A 40; *Dialog* 75.

²⁵ Por. tamże 7.

²⁶ Por. tamże 52.

Jako duchowi wodzowie Izraela, mieli oni obowiązek zachować przymierze z Jahwe czyste i nienaruszone. Z drugiej jednak strony, zapowiadali nadejście królestwa eschatologicznego, którego założycielem będzie Chrystus. Jasno więc z tego wynika, że w przekonaniu apologetów Stary Testament nie tylko świadczy o wielkich dziełach, które Pan Bóg dokonał w świecie i historii, lecz równocześnie zapowiada wydarzenia, które zostaną przez niego dokonane w przyszłości. Bez żadnej więc przesady można ich nazwać, robią to zresztą apologety, „widzącymi”²⁷.

Polem działalności proroków była, według naszych autorów, historia, głównie zaś historia narodu wybranego. Jako interpretatorzy dzieł Bożych i stróżowie objawienia, posiadali oni znajomość zbawczego planu Bożego, realizowanego w dziejach ludzi i świata. Co więcej, ponieważ przynajmniej in confuso wiedzieli jaki jest jego cel, zwiastowali w ciągu całej historii fakt zbawienia, wnosząc w ten sposób istotny wkład do jej tworzenia się. Znajomość historii zbawienia, to przede wszystkim zrozumienie tych jej elementów, które są niedostępne dla przeciętnego człowieka w zwyczajnej obserwacji ludzkiej. Ponieważ zaś, jak stwierdza Tertulian, prorocy mówią nie na podstawie doświadczenia zmysłowego, ale dzięki interwencji Bożej²⁸, a dla Pana Boga istnieje tylko jeden czas — „unum tempus est divinationi futura praefanti”²⁹ — dlatego też możemy mówić o wiedzy profetycznej dotyczącej zarówno teraźniejszości, jak i przeszłości oraz przyszłości.

Stary Testament głównie dlatego mówi o tym, czego Pan Bóg dokonał w przeszłości, aby uzasadnić i uwiarygodnić oczekiwanie tego, czego ma on dokonać w przyszłości³⁰. Podstawą tego oczekiwania i pewności zarazem, że zostanie ono spełnione, jest wierność Boga dla swoich obietnic³¹.

Wiedza profetyczna, dotycząca teraźniejszości, pozwala prorokom ukazywać sens historii w miarę jak się ona realizuje. Stąd też Tertulian stwierdza, że funkcją proroka jest nie tylko „futura praenuntiare”, ale również „occulta cordis revelare” i „sacramenta edissere”³², czyli wykładać i wyjaśniać prawdy jeszcze nie znane.

Z wielorakiej funkcji prorockiej na czoło wybija się ta, która ma za zadanie przepowiadanie przyszłości. W tym wypadku prorocy w sposób uprzedzający ujawniali pewne plany Boże i sposób ich realizacji³³. Wypowiedzi prorocze dotyczące przyszłości podawane są w różnych formach. Bardzo często są to groźne ostrzeżenia dla Izraela sprzeniewierzającego się zobowiązaniom zawartym w przymierzu z Bogiem, kiedy indziej znowu pełne nadziei perspektywy, ukazywane zwłaszcza w chwilach szczególnie trudnych dla narodu. Jednak ich realizacja jest zawsze warunkowana właściwą postawą Izraela wobec Pana Boga.

Na podstawie tego, co dotychczas powiedzieliśmy, nie trudno jest zauważyć, że pojęcie terminu „prorok” ma u apologetów wczesnochrześcijańskich, podobnie zresztą jak w Piśmie św. i u Ojców Apostolskich, znaczenie bardzo szerokie. Misję i funkcję, którą ma on spełnić można sprowadzić do następujących zadań:

— nauczać,

²⁷ Por. tamże 7.

²⁸ Por. *Adversus Marcionem* V, 8,12.

²⁹ *Apologetyk* 20,5.

³⁰ Por. św. Teofil A., dz. cyt. I, 14.

³¹ Por. Tertulian, *Apologetyk* 20,4; św. Teofil A., dz. cyt., II, 9.

³² *Adversus Marcionem* V, 8,12; por. św. Teofil A., dz. cyt., II, 9.

³³ Por. św. Justyn, I A 31; św. Teofil A., dz. cyt., II, 9; Tertulian, *Adversus Marcionem* V 8,12; *Adversus Judaeos* 3,8.

- ukazywać zbawczą wolę Bożą i przygotowywać naród wybrany na przyjście Mesjasza,
- zapowiadać nadejście królestwa mesjańskiego,
- przepowiadać wydarzenia, których spełnienie bezpośrednio potwierdzi autentyczność misji prorockiej i prawdę obietnic zbawczych odnoszących się do przyszłości,
- przepowiadać wydarzenia, które bezpośrednio poprzedzą erę mesjańską.

Prostą już konsekwencją wielorakiej funkcji, jaką apologeti przypisują urzędowi prorockiemu, jest szerokie rozumienie terminu „proroctwo”.

Słowo Boże, kierowane do ludzi wybranych, jakimi byli prorocy, i przez nich przekazywane, miało wiele aspektów. Raz pełniło ono funkcję objawienia, kiedy indziej obietnicy lub przepowiedni, czy też wreszcie swego rodzaju instrukcji, zawierającej zasady postępowania.

W procesie poznawania prawd Bożych rozum ludzki często zawodził. Dowodem tego była niezgodność, a niekiedy nawet sprzeczność opinii filozofów nie tylko odnośnie niektórych problemów dotyczących Boga, ale również człowieka i świata³⁴. Jeżeli więc ludzie Starego Testamentu wierzyli w jednego Boga i mieli znajomość pewnych prawd Bożych, to tylko dlatego, że Pan Bóg im je objawił za pośrednictwem proroków³⁵. Ponieważ objawienie Boże zrealizowało się w Starym Testamencie przede wszystkim przez prococtwo, możemy więc powiedzieć, że Jahwe jest równocześnie podmiotem i przedmiotem prococtwa, rozumianego jako objawienie, Bogiem objawiającym i równocześnie Bogiem objawionym, Bogiem, który jest poznany i który sprawia, że jest poznawany. Tak więc monoteizm żydowski był nie tyle wynikiem dedukcji filozoficznych, co dziełem objawienia.

Pan Bóg nie poprzestał jednak na tym, że odsłonił ludziom pewne tajemnice odnośnie swego bytu i dał im poznać tę część swego planu zbawczego, która już została zrealizowana lub aktualnie była realizowana. W każdej epoce Słowo Boże, posługując się prorokami, odsłaniało przez nich cel, do którego Pan Bóg prowadził naród wybrany, a z nim całą ludzkość, i dawało pewne obietnice, wśród których wybija się szczególnie jedna, mianowicie obietnica związana z nadejściem nowego prawa, które zostanie nadane przez Mesjasza — ostatecznego zwiastuna i pośrednika nadprzyrodzonego objawienia³⁶. Czynił to Pan Bóg bezpośrednio, wskazując coraz to wyraźniej na postać, życie, śmierć i zmartwychwstanie Mesjasza, który miał doprowadzić historię zbawienia do jej kulminacyjnego punktu, i pośrednio, pozwalając odczytywać w dawnych zapowiedziach nowe treści³⁷.

W ten sposób dochodzimy do drugiego znaczenia, które apologeti przypisywali prococtwu. Jest ono mianowicie obietnicą przyjścia Zbawiciela, a z nim nastania nowego prawa o charakterze duchowym i zbawczym oraz Bożego królestwa, które zostanie kiedyś zrealizowane poprzez Boże działanie w historii, nieustannie przez niego kierowanej.

Omówione dotychczas dwa znaczenia, jakie nasi autorzy nadają terminowi „proroctwo”, nie wyczerpują jeszcze w całości jego treści. Biblijni bowiem prorocy to także ludzie, którzy znają i przepowiadają przyszłość, a prococtwo to przepowiadanie wydarzeń zbawczych, mających zaistnieć w przyszłości. Ponieważ ta funkcja prorocka jest bardzo często podkreślana i wymieniana

³⁴ Por. Cohortatio ad Graecos 8.

³⁵ Por. św. Teofil A., dz. cyt. II, 10; II, 34; Cohortatio ad Graecos 8; św. Justyn, I A 59.

³⁶ Por. tenże, Dialog 67; 10.

³⁷ Por. Tertulian, Adversus Judaeos 6,1.

przez wszystkich apologetów³⁸, dlatego być może przez wielu autorów uważana była za jedyną, co między innymi prowadziło do niepełnego rozumienia prorocstwa w ogóle.

Przez swe słowa, które Pan Bóg kierował do ludzi za pośrednictwem proroków, nie tylko objawiał on swój plan zbawienia i dokonywał pewnych obietnic oraz przepowiedni, ale także wskazywał ludziom, jak mają postępować. Wolę Bożą w tym względzie wyrażały przykazania oraz różnego rodzaju przepisy o charakterze prawnym³⁹. O ile odpowiedzią Izraela na objawienie Boże miała być wiara, a na obietnice nadzieja, to wyrazem akceptacji jego przykazań i przepisów miało być posłuszeństwo⁴⁰.

Z tego, co przed chwilą powiedzieliśmy, nasuwa się wniosek, iż apologetci rozumieli słowo „prorocstwo” dość szeroko, bo w poczwórnym znaczeniu, mianowicie, jako:

- objawienie się Pana Boga i przekazanie człowiekowi prawd dotyczących samego Boga oraz człowieka i świata,
- obietnicę nadejścia ery mesjańskiej i powszechnego zbawienia,
- przepowiedzenie pewnych wydarzeń zbawczych, które zostaną zrealizowane w przyszłości,
- regułę postępowania, wyrażającą się w przykazaniach i przepisach prawnych.

Z pojęciem terminu „prorok” i „prorocstwo” łączą apologetci nierozzerwalnie zagadnienie możliwości prorocstwa. Wyjaśnienie tego problemu było konieczne, jeżeli prorocstwo miało stanowić motyw wiary. Możliwość bowiem poznania przyszłości i przepowiedzenia jej dopuszczały również niektóre religie pogańskie i pewne kierunki filozoficzne, choć ich przedstawiciele zupełnie inaczej rozumieli i tłumaczyli przyczyny, dla których może się to dokonać.

Punktem wyjścia w rozważaniach apologetów na temat możliwości prorocstwa jest stwierdzenie wszechwiedzy Bożej. Pan Bóg zna nie tylko te wydarzenia, które zaistnieją jako zwykła konsekwencja celowo działających sił naturalnych, ale również i te, które będą zależeć od wolnej woli ludzkiej⁴¹. Jest to wspólna opinia wszystkich apologetów, formułowana przez nich przy okazji rozważań na temat atrybutów Bożych⁴². Jej konsekwencją była nazwa, jaką nadawali oni Panu Bogu, mianowicie: „Prognōstēs oun ōn kai eidōs”⁴³.

Pan Bóg jednak nie tylko zna przyszłość. Jego opatrność kieruje wszystkimi wydarzeniami dokonywującymi się na świecie⁴⁴. Czyni to permanentnie przez prawo naturalne i pozytywne⁴⁵ oraz sporadycznie przez specjalne interwencje za pośrednictwem Słowa⁴⁶ i wybranych przez siebie ludzi⁴⁷.

Ponieważ Pan Bóg zna przyszłość i interesuje się tym wszystkim, co dzieje się w świecie, może również dać poznać człowiekowi pewne wydarzenia, które zrealizują się dopiero w mniej lub bardziej odległej przyszłości⁴⁸.

³⁸ Por. np. św. Justyn, I A 36; 40; *Dialog* 7; Atenagoras, *Legatio* 7.

³⁹ Por. św. Teofil A., dz. cyt. III, 11.

⁴⁰ Por. np. Tertulian, *Apologetyk* 21,4.

⁴¹ Por. św. Justyn, *Dialog* 16; I A 12.

⁴² Por. np. św. Teofil A., dz. cyt., II, 15.

⁴³ tamże II, 28.

⁴⁴ Por. św. Justyn, I A 44.

⁴⁵ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 2.

⁴⁶ Por. tamże 9,22; św. Justyn, *Dialog* 113; I A 62; św. Teofil A., dz. cyt. II, 12; *List do Diogneta* 7; G. Aeby, *Les missions divines de Saint Justin à Origène*, Fribourg 1958, s. 6—21.

⁴⁷ Por. Atenagoras, dz. cyt. 9; św. Teofil A., dz. cyt. II, 9.

⁴⁸ Por. św. Justyn, I A 12.

Powołując się na argument z Pism, mogli apologetyci liczyć na właściwe rozumienie wszystkich problemów z nim związanych, zwłaszcza zaś kwestii możliwości prorocत्व, u adresatów żydowskich. Zupełnie inaczej sprawa się przedstawiała, gdy pisma apologetyczne kierowane były do ludności pogańskiej.

Systemem filozoficznym, który w tym czasie miał najwięcej zwolenników, był stoicyzm. Do podstawowych zaś zasad tego kierunku należała prawda o identyczności bóstwa ze światem i o przeznaczeniu. Wszystkie rzeczy, zdaniem zwolenników tego kierunku, są od siebie zależne i wzajemnie powiązane. Dotyczy to zarówno wydarzeń teraźniejszych, jak przeszłych i przyszłych. Jeżeli więc ktoś zna wzajemnie się warunkujące przyczyny, zna również z absolutną koniecznością wynikające z nich w przyszłości skutki. W ten sposób filozofia stoicka, identyfikując bóstwo ze światem i porządkiem w świecie oraz uznając konieczność tego porządku, przyjmuje również możliwość przewidzenia czynów ludzkich; stwierdza bowiem, że faktycznie nie ma miejsca na działanie wolnej woli ⁴⁹.

Chociaż więc zarówno nauka apologetów jak i poglądy zwolenników stoicyzmu dopuszczają możliwość poznania przyszłości, to jednak należy stwierdzić, że różnią się oni między sobą diametralnie. O ile bowiem stoicy przeznaczenie traktują jako nieuniknioną konieczność, to apologetyci jasno wskazują z jednej strony na osobowość Boga, z drugiej zaś ciągle podkreślają wolność woli i co za tym idzie odpowiedzialność człowieka za swoje postępowanie ⁵⁰.

Ponieważ czyny ludzkie są wolne, dlatego nie mogą one być przewidziane i poznane przez człowieka. Jeżeli natomiast jakaś istota poznaje je z całkowitą pewnością, to znaczy, że jest ona Bogiem, gdyż znajomość rzeczy przyszłych jest przymiotem Bożym i tylko Bóg może przyszłość przepowiedzieć ⁵¹.

Jak jednak pogodzić przepowiedzenie spraw mających się zdarzyć w przyszłości z wolną wolą ludzką?

Apologetyci zdawali sobie jasno sprawę z tej trudności. Widać to między innymi u św. Justyna, który w I „Apologii” ⁵² zapowiada podjęcie tego problemu, rozwiązuje go natomiast m. in. w „Dialogu”, kiedy stwierdza, że Słowo Boże mogło zapowiedzieć karę na pewnych ludzi i aniołów, gdyż jako druga osoba Boża wie, iż ich postępowanie będzie złe i że nie skorzystają oni z możliwości poprawy. Bóg więc przewiduje czynności ludzkie, które pozostają wolne, mimo iż zostały one z całą pewnością wcześniej przez niego poznane. Tylko dzięki temu bowiem, że są one całkowicie wolne, mogą one być zasługujące na nagrodę lub karę ⁵³.

Po przedstawieniu, jak apologetyci starochrześcijańscy rozumeli terminy „prorok” i „prorocत्व” oraz jego możliwość, nasuwa się teraz pytanie, co jest przedmiotem prorocत्व? Odpowiedź na nie będzie treścią następnej części niniejszego wywodu.

⁴⁹ Por. M. T. Cicero, *De div.* I, 55, 125: „Fatum autem id appello, quod Graeci eimarmenen, id est ordinem seriemque causarum, causae causa nexa rem ex se gignet”; G. Bardy, *Saint Justin et la philosophie stoicienne*, RSR 13(1923) 491—450; 14(1924) 33—45.

⁵⁰ Por. Tacjan, *Adversus Graecos* 7.

⁵¹ Por. św. Justyn, I A 12.

⁵² Por. tamże 43.

⁵³ Por. 141.

Omawiając pojęcie proroctwa doszliśmy do wniosku, że według zgodnej opinii wszystkich apologetów, Stary Testament nie tylko świadczy o wielkich dziełach, których Pan Bóg dokonał w świecie i historii, lecz również zapowiada dzieła, których Pan Bóg dokona w przyszłości. Zapowiedzi te mają podwójny charakter, mianowicie obietnicy i przepowiedni.

Co było przedmiotem przepowiadania prorockiego odnoszącego się do przyszłości?

Zanim odpowiemy na to pytanie, pragniemy wcześniej zwrócić uwagę na dwie sprawy, które są tu istotne. Po pierwsze: formę przekazywania przyszłych wydarzeń, którą posługiwali się prorocy, apologeci greccy określają terminami „logoi” i „typoi”⁵⁴, natomiast apologeci łacińscy, jako odpowiedników, używają wyrażen „dicta et facta”⁵⁵, względnie „voces et res”⁵⁶. Istnieją więc wśród proroctw Starego Testamentu najpierw słowa i teksty profetyczne, w których autorzy natchnieni zapowiedzieli rzeczywistość eschatologiczną zrealizowaną w Chrystusie i jego dziele, a obok nich wydarzenia, osoby oraz instytucje, które tworzą historię świętą i które korespondują z faktami przytoczonymi w Ewangeliach. O ile pierwsze, a więc „logoi”, są zawarte głównie w psalmach i mesjanistycznych tekstach prorockich, to drugie, „typoi”, tzn. figury, mieszczą się przede wszystkim w Pięcioksięgu. Obydwie jednak formy przekazywania proroctw są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się uzupełniają. Stąd też w dalszych naszych rozważaniach traktować je będziemy jako pewną całość.

Po drugie: omawiając przedmiot proroctw, najczęściej będziemy się odwoływać do św. Justyna, choć nierzadko będziemy przytaczać również innych apologetów, zwłaszcza zaś wypowiedzi Tertuliana. Uczynimy tak dlatego, ponieważ wiele serii cytatów Tertuliana wydaje się pochodzić wprost od Justyna do tego stopnia, że A. Harnack posądza go o plagiat⁵⁷.

Powracając teraz do postawionego wcześniej pytania, musimy stwierdzić, iż zasadniczą treść nauczania prorockiego; dotyczącego przyszłości, sprowadzają apologeci do następujących obietnic:

- przyścia na świat Jezusa Chrystusa, pośrednika i dawcy zbawienia,
- zastąpienia prawa starotestamentalnego prawem nowym,
- powstania Kościoła, nowego Iudu Bożego.

Chrystus jako główny przedmiot obietnic mesjańskich

Punktem centralnym, do którego zbiegają się w jakiś sposób wszystkie obietnice mesjańskie, jest osoba Jezusa Chrystusa. Liczne wypowiedzi apologetów na ten temat dotyczą głównie wielkich tajemnic z życia Chrystusa. Za klasyczną niemal w tym względzie można uznać deklarację św. Justyna,

⁵⁴ Por. tamże 116.

⁵⁵ Por. Tertulian, *De resurrectione mortuorum* 28,1: „Scimus autem sicut et vocibus ita et rebus prophetarum, tam dictis quam factis praedicatur resurrectio”.

⁵⁶ Por. tenże, *Adversus Marcionem IV*, 13,3: „Ne non et ex hoc meum Christum interpretari possem, non tantum vocibus prophetarum, sed et argumentis rerum praedicatum”.

⁵⁷ „Man darf sagen, dass die ganze Konzeption Tertullians in bezug auf die messianische Polemik gegen das Judentum Plagiat nach Justins Dialog ist”. Tertullians Bibliothek christlicher Schriften. W: Sitzungsberichte der königlichen preussischen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Berlin 1914, s. 319.

który w I „Apologii” stwierdza, że prorocy obwieścili ludziom, iż Chrystus narodzi się z dziewicy, będzie czynił cuda, umrze na krzyżu, ale zmartwychwstanie i wyśle do całego rodzaju ludzkiego swych posłańców, którzy nadal będą głosić jego naukę⁵⁸.

Omówimy więc kolejno proroctwa dotyczące Chrystusa, a zwłaszcza odnoszące się in concreto do jego: Narodzenia i działalności, Męki i śmierci, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia oraz, Kościoła jako kontynuacji zapoczątkowanego przez niego dzieła.

Narodzenie i działalność Chrystusa.

Terminem, który św. Justyn, a później Tertulian, określają wydarzenia z życia Chrystusa, jest słowo „Oikonomia”. Oznacza ono zbawczy plan Boży, którego punktem centralnym było wcielenie. Wprawdzie termin ten znany był już wcześniej, występuje bowiem dwa razy już u św. Pawła⁵⁹, jednak, zdaniem J. Daniélou⁶⁰, dopiero św. Justyn nadał mu pełne znaczenie jako zbawczego planu Bożego, którego celem jest doprowadzenie wszystkich ludzi do wyzwolenia się z grzechu, pokonania szatana i osiągnięcia szczęścia wiecznego w Bogu. Tą uniwersalistyczną ideą zbawienia są nacechowane całe dzieje ludzkości od upadku pierwszego człowieka w raju aż do przyjścia Chrystusa⁶¹. Chociaż bowiem wyraz „oikonomia” apologeti odnoszą w pierwszym rzędzie do wydarzeń z życia Chrystusa, to jednak jest on aplikowany przez nich również do tych wszystkich wydarzeń ze Starego Testamentu, które wchodzą w zakres zbawczego planu Bożego. W tym znaczeniu należy rozumieć np. bardzo wiele tekstów odnoszących się bezpośrednio do Patriarchów, które stanowią figury i typy rzeczywistości eschatologicznej⁶².

Jednym z zasadniczych etapów w urzeczywistnianiu zbawczych planów Bożych było wybranie Abrahama i przekazanie mu obietnic dotyczących całej ludzkości⁶³. Kontynuatorem dzieła Abrahama był Mojżesz⁶⁴. Pełnym jednak blaskiem ekonomia zbawienia zajaśniała w nauczaniu proroków. Oni też nadali jej ściśle teologiczną interpretację⁶⁵. Szczytem permanentnej ekonomii zbawienia jest Wcielenie drugiej Osoby Boskiej, Jezusa Chrystusa, który nie tylko przyjął ciało ludzkie, ale także poniósł śmierć krzyżową, by w ten sposób wyzwolić człowieka z niewoli szatana i grzechu⁶⁶,

Termin „oikonomia”, obok znaczenia ogólnego, ma u św. Justyna jeszcze znaczenie szczególne. Tą właśnie nazwą posługuje się apologeta zwłaszcza wówczas, gdy chce określić wydarzenia z życia Chrystusa, które mają charakter niezwykły i są wyrazem Boskiej mądrości. Dotyczy to w pierwszym rzędzie dziewiczego narodzenia Mesjasza, które dokonało się właśnie według ekonomii zrealizowanej przez Matkę Najświętszą⁶⁷.

Twierdzenie o dziewiczym macierzyństwie Matki Najświętszej, które miało stanowić znak specjalnej interwencji Bożej i równocześnie wskazywać, zgodnie z obietnicami proroków, kto jest zapowiedzianym Mesjaszem, zaj-

⁵⁸ 31.

⁵⁹ Ef 1,10; 3,9.

⁶⁰ *Message évangélique et culture hellénistique aux II^e et III^e siècles*, Paris 1961, s. 147.

⁶¹ Por. św. Justyn, *Dialog* 45.

⁶² Por. tamże 134.

⁶³ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 1,3.

⁶⁴ Por. tamże 2,8.

⁶⁵ Por. J. Daniélou, *Message évangélique*, dz. cyt., s. 147—156; Ks. St. Grzybek, *Pismo św. historii zbawienia*. W: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Bożym Objawieniu*, Kraków 1968, s. 89—120.

⁶⁶ Por. św. Justyn, *Dialog* 45.

⁶⁷ Por. tamże 120.

muje u apologetów bardzo ważne miejsce⁶⁸. Szczególnie dużo uwagi poświęca mu św. Justyn, który do tego właśnie faktu, a nie do zrodzenia przed wiekami przez Ojca, odnosi wiele cytatów z Pisma św., np. Iz 53,8⁶⁹, Ps 109,3⁷⁰ i Iz 42,8⁷¹, występując równocześnie przeciw tendencjom do naturalistycznej interpretacji niektórych tekstów. Zapowiedzi dziewiczego narodzenia dopatruje się on również w aluzji z Gen 49,11 i wykazuje, że Chrystus nie narodził się z nasienia ludzkiego⁷². O znaku, którym będzie dziewicze macierzyństwo, mówi tekst Iz 7,14⁷³.

Figurą dziewiczego narodzenia jest zrodzenie Ewy z żebra Adama⁷⁴, kamień przecięty bez pomocy ręki ludzkiej z Dan 2,34⁷⁵ i kwiat z korzenia Jessego⁷⁶.

Proroctwo Micheasza 5,2 określa, zdaniem apologetów, miejsce narodzenia Mesjasza⁷⁷, natomiast czas jego przyścia precyzuje proroctwo Daniela 9,1—2 i 21—27⁷⁸.

Istotną rolę w ekonomii zbawienia i w fakcie narodzin Chrystusa odgrywa Bóg Ojciec. Wszystkie bowiem wydarzenia z życia Chrystusa mają swe źródło w jego woli⁷⁹.

Podkreślając rolę Ojca w planie zbawczym i dziele narodzin Chrystusa, Justyn równocześnie twierdzi, iż Wcielenie dokonało się przez samo Słowo. W takim znaczeniu interpretuje on tekst Łk 1,35⁸⁰, tak również należy rozumieć jego wypowiedź w I „Apologii”, gdzie dokonuje podsumowania swych rozważań na temat celu Wcielenia⁸¹.

Męka i śmierć Chrystusa.

Zasadniczym celem, dla którego Chrystus przyszedł na świat, było uwolnienie człowieka od grzechu, który oddawał go pod panowanie szatana. Wyrażał się on w pierwszym rzędzie w formie bałwochwalstwa i nieczystości⁸². Dzieła wyzwolenia człowieka spod tyranii szatana dokonał Chrystus przez swoją mękę i śmierć krzyżową. Jest to druga tajemnica, którą św. Justyn określa mianem „oikonomia”, a zarazem drugi fundamentalny temat poruszony przez apologetów⁸³.

Podstawowymi tekstami Starego Testamentu, które nasi autorzy odnoszą do męki Chrystusa są: Ps. 21, Iz 45,2, Iz 50,6 i Iz 53. Zajmują one centralne miejsce nie tylko w liturgii, ale także w polemice starożytnego Kościoła. Psalm 21 włożony jest w usta Chrystusa na krzyżu przez Mt 27,46, w szczególności zaś wiersz 15 odnoszony jest do podziału szat Zbawiciela. Komentarz do tego psalmu, aplikowanego w szczegółach do Chrystusa, znajdujemy w „Dialogu”⁸⁴.

⁶⁸ Por. św. Justyn, I A 32; 33; *Dialog* 84; Tertulian, *Adversus Judaeos* 9,7.

⁶⁹ Por. św. Justyn, *Dialog* 43.

⁷⁰ Por. tamże 63; 78; 83.

⁷¹ Por. tamże 66—67.

⁷² Por. tenże I A 33; *Dialog* 54; 63; 76.

⁷³ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 9; św. Justyn, *Dialog* 43; I A 33.

⁷⁴ Por. tenże *Dialog* 84.

⁷⁵ Por. tamże 76.

⁷⁶ Por. tenże I A 22; *Dialog* 87.

⁷⁷ Por. tamże 78; Tertulian, *Adversus Judaeos* 9; 13.

⁷⁸ Por. tamże 8; św. Justyn, I A 46.

⁷⁹ Por. tenże *Dialog* 75.

⁸⁰ Por. tenże I A 33.

⁸¹ 46.

⁸² Por. tenże *Dialog* 116; 87.

⁸³ Por. *Dialog* 90.

⁸⁴ 97; por. tamże 98; 99; I A 35; Tertulian, *Adversus Judaeos* I; J. Daniélou, *Le Psaume 21 dans la catéchèse patristique*, MD 49(1957) 15—34.

Drugim tekstem, który odnoszony jest do Chrystusa, a którego komentarz znajdujemy u św. Justyna ⁸⁵, jest 53 rozdział Izajasza o cierpiącym słudze. Wielokrotnie cytuje go Nowy Testament ⁸⁶.

Innymi tekstami, które zdaniem naszych autorów, zawierają proroctwa dotyczące męki Chrystusa, to psalmy 34 i 68. Prorocy zapowiedzieli w nich cały szereg szczegółów związanych z męką, jak ukrzyżowanie, podanie octu i żółci, podział szat itp. Wszystkie te proroctwa zostały wypełnione przez Jezusa Chrystusa.

Tajemnica męki Chrystusa została przez Pana Boga zapowiedziana również za pośrednictwem wielu figur, jak np. ofiarę Izaaka ⁸⁷, sprzedanie Józefa do Egiptu ⁸⁸, rogi zwierzęcia ⁸⁹, Mojżesza modlącego się z wyciągniętymi do góry rękami ⁹⁰, węża miedzianego ⁹¹ i inne.

Trzeba zauważyć, że apologetci podkreślali, iż podobnie jak narodzenie Chrystusa tak też i jego męka podjęta została zgodnie z wolą Ojca ⁹².

Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

Do podstawowych tematów, analizowanych często przez apologetów, w pierwszym rzędzie należy zaliczyć zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa. Podobnie, jak to miało miejsce, gdy chodziło o inne tajemnice życia Chrystusa, również i w tym wypadku wiara w nie została przygotowana przez wiele zapowiedzi prorockich i figur. I tak Tertulian, egzegetując Ozeasza 6,1—3, wyraźnie odnosi ten tekst do zmartwychwstania ⁹³, Justyn natomiast, idąc zresztą w tym względzie za interpretacją św. Mateusza ⁹⁴, zapowiedź zmartwychwstania widzi w dziejach Jonasza ⁹⁵. W szczególny sposób zmartwychwstanie Chrystusa miało zostać przepowiedziane, według opinii omawianych przez nas autorów, w Ps. 109 i 71. Żydzi jednak aplikowali pierwszy z nich do Ezechiasza, drugi natomiast do Salomona. Dopiero św. Justyn ⁹⁶, a później Tertulian ⁹⁷, przywracają tym psalmom sens mesjanistyczny i odnoszą je do Chrystusa. W sensie mesjańskim apologetci interpretują również koniec Ps. 21 ⁹⁸ i Iz 57 ⁹⁹.

Łącznie z tajemnicą zmartwychwstania apologetci wymieniają prawdę o wniebowstąpieniu Chrystusa. Jej zapowiedzi dopatrują się zwłaszcza w psalmie 109 ¹⁰⁰, ale w tym samym sensie egzegetują oni również Ps. 23 ¹⁰¹ i 67 ¹⁰² oraz Dan 7,13 ¹⁰³.

⁸⁵ Por. np. św. Justyn, I A 50—51; *Dialog* 89.

⁸⁶ Por. np. Mt 8,17; Mk 15,28; J 12,39.

⁸⁷ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 10,6.

⁸⁸ Por. tamże.

⁸⁹ Por. św. Justyn, *Dialog* 91.

⁹⁰ Por. tamże 90; Tertulian, *Adversus Judaeos* 10,6.

⁹¹ Por. św. Justyn, *Dialog* 91; 94.

⁹² Por. tamże 67; 95; 85; 102.

⁹³ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 13,23.

⁹⁴ 12,39.

⁹⁵ Por. *Dialog* 107.

⁹⁶ Por. tamże 83; 68.

⁹⁷ Por. Tertulian, *Adversus Marcionem* V, 9.

⁹⁸ Por. św. Justyn, *Dialog* 106.

⁹⁹ Por. Tertulian, *Adversus Marcionem* IV, 43.

¹⁰⁰ Por. św. Justyn, I A 45.

¹⁰¹ Por. tamże 51.

¹⁰² Por. tenże *Dialog* 39; 87.

¹⁰³ Por. tenże I A 51.

Zastąpienie prawa starotestamentalnego prawem nowym

Termin Prawo początkowo był nadawany przez Żydów pierwszym pięciu księgom Pisma św. Jakkolwiek Nowy Testament rozciągnął tę nazwę na wszystkie księgi Starego Testamentu ¹⁰⁴, to jednak w specjalny sposób odnosi ją do przepisów prawnych i instytucji starotestamentalnych ¹⁰⁵.

Kreśląc wizję czasów mesjańskich, apologeti stwierdzają, iż Chrystus da prawo nowe, natomiast przestanie obowiązywać prawo stare. Jak to należy rozumieć? Otóż apologeti, zwłaszcza zaś św. Justyn i Tertulian, wyróżniają w Prawie przepisy moralne naturalne, które są niezienne, i przepisy legalne, które muszą ustąpić z przyjsciem nowego prawa ¹⁰⁶. Do tych ostatnich należą w pierwszym rzędzie: prawo nakładające obowiązek obrzezania, święcenia szabatu i przepisy o charakterze kultowym.

Aby wykazać charakter czasowy tych przepisów, powołują się apologeti na proroków, którzy zapowiedzieli ich zniesienie. I tak, nowe prawo zapowiada Izajasz 51,4—5 ¹⁰⁷ i 55,3 ¹⁰⁸, oraz Jeremiasz 31,31—32 ¹⁰⁹, natomiast ustanie obowiązku obrzezania wynika z Deut. 10,16—17 ¹¹⁰. O zniesieniu szabatu mówi Ezechiel 20,19—26 ¹¹¹, zaś zastąpienie ofiar starotestamentalnych ofiarami nowymi obiecuje Amos 5,18 ¹¹² i Ps 49 ¹¹³.

Za fakultatywnym charakterem przepisów legalnych przemawia wiele racji. Jako pierwszą z nich przytaczają apologeti fakt wyjątków, które miały miejsce już w Prawie, np. odnośnie szabatu ¹¹⁴. Poza tym, przepisy te nie zawsze były respektowane przez Patriarchów, którzy mimo tego zostali zbawieni ¹¹⁵, wreszcie nie były one zachowywane przez pogan ¹¹⁶.

Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego Pan Bóg je ustanowił? Apologeti odpowiadają, że Pan Bóg nałożył je Żydom tylko z powodu twardości ich serc ¹¹⁷. Widząc bowiem, iż nie są oni zdolni do wypełnienia praw duchowych, dał im prawa o charakterze zewnętrznym, które jednak nie mogły być dla nich tytułem dla chwały, były natomiast dowodem ich niesprawiedliwości ¹¹⁸.

Przyjmując bardzo krytyczną postawę w stosunku do teoretycznego i praktycznego legalizmu żydowskiego, apologeti nie pomijają jednak faktu, iż zarówno przepisy prawne jak i instytucje starotestamentalne odegrały ważną rolę w ekonomii zbawienia. O ile bowiem pierwsze miały głównie funkcję pedagogiczną i charakter przygotowawczy, to drugie, do wspomnianych zadań dołączyły jeszcze nowe, mianowicie były one figurami przyszłej ekonomii zbawczej ¹¹⁹, pozwalając wierzącym w sposób antycypowany poznać tajemnicę zbawienia.

¹⁰⁴ Por. J 10,34.

¹⁰⁵ Por. P. Grelot, *Sens chrétien de l'Ancien Testament*, Paris 1962, s. 167.

¹⁰⁶ Por. św. Justyn, *Dialog* 45; 57.

¹⁰⁷ Por. tamże 11.

¹⁰⁸ Por. tamże 12.

¹⁰⁹ Por. tamże 11.

¹¹⁰ Por. tamże 16; 17; 23.

¹¹¹ Por. tamże 21.

¹¹² Por. tamże 22.

¹¹³ Por. tamże.

¹¹⁴ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 4; św. Justyn, *Dialog* 27.

¹¹⁵ Por. tamże.

¹¹⁶ Por. tamże 19.

¹¹⁷ Por. tamże 27.

¹¹⁸ Por. tamże 18.

¹¹⁹ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 9,13; 9,22.

Obietnice i przepowiednie mesjańskie nie ograniczały się do ukazania „mystērion tou Christou”¹²⁰, szczególnie jego narodzenia, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Obok odkupienia i wyzwolenia człowieka z mocy szatana, co było głównym celem przyjścia Chrystusa na ziemię, miał on również założyć Kościół, by ten w dalszym ciągu kontynuował jego misję na ziemi, po jego odejściu. Figurą tego, co się miało dokonać przez Chrystusa, był związek małżeński Jakuba z Lią i Rachelą, przy czym pierwsza wyobrażała synagogę, druga natomiast Kościół¹²¹. Poruszony przez Justyna problem podejmuje również Tertulian, kiedy interpretuje Gen 25. Stwierdza on, że Pan Bóg, pozostając wierny swym obietnicom, zrealizuje również te, które uczynił Abrahamowi, mianowicie, że zostanie on ojcem dwóch ludów, tj. izraelskiego i chrześcijańskiego. Jakkolwiek pierwszy z wymienionych ludów wyprzedził drugi czasem łaski wybrania, to jednak jest rzeczą konieczną, by lud żydowski służył ludowi chrześcijańskiemu, gdyż ten ostatni przewyższył pierwszy nie tylko tym, że rozpoznał czas przyjścia Mesjasza i jego osobę, ale także wiernością¹²². Powodem opuszczenia synagogi przez Pana Boga i wybrania pogan była, jak wielokrotnie podkreślają apologetyci, niewierność Żydów wobec Boga, wyrażająca się m.in. w czci bożków oraz wspomniane już nierozpoznanie i nieprzyjęcie Mesjasza¹²³.

W odróżnieniu od synagogi żydowskiej, cechą Kościoła, który został założony przez Chrystusa, jest jego powszechność i duchowy charakter.

Powszechność Kościoła zapowiedział, zdaniem apologetów, Iz 65,1—3¹²⁴ i 54,1¹²⁵, natomiast obietnicy duchowego charakteru tej instytucji dopatrują się oni u Iz 2,5—6 i 65,6—12¹²⁶.

Figurami nowej synagogi — Kościoła były: małżeństwo Jakuba¹²⁷ oraz arka¹²⁸.

Teksty profetyczne stanowią jeden aspekt omawianego obecnie przez nas przedmiotu prorocत्व mesjańskich. Moment drugi to egzegeza typologiczna apologetów¹²⁹, oparta na relacji i harmonii między dziełami Bożymi, które zostały dokonane i które zaistnieją w przyszłości. Słowa, których używano na oznaczenie sensu typicznego są różne. Najczęstsze z nich to „typos” i „symbolon”. Termin pierwszy spotykamy już u Barnaby¹³⁰. U św. Justyna służy on jako słowo techniczne dla oznaczenia historycznej korespondencji między dwoma Testamentami¹³¹. Podobnie rzecz się przedstawia u Tertuliana¹³². Pierwszym autorem, który używa w tym samym znaczeniu terminu „symbolon” jest św. Justyn¹³³. Nie używa on natomiast nigdy słowa „allēgoria” Zrobią to dopiero aleksandryjczycy i Tertulian¹³⁴.

¹²⁰ Por. św. Justyn, *Dialog* 120.

¹²¹ Por. tamże 134.

¹²² Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 1,3.

¹²³ Por. tamże I, 6; św. Justyn, *Dialog* 131.

¹²⁴ Por. tenże I A 49.

¹²⁵ Por. tamże 53.

¹²⁶ Por. tenże *Dialog* 135.

¹²⁷ Por. tamże 139.

¹²⁸ Por. Tertulian, *De idololatria* 28.

¹²⁹ Por. św. Justyn, *Dialog* 90.

¹³⁰ List VII, 4; VIII, 1 (POK 1, s. 67 i 69).

¹³¹ Por. *Dialog* 114.

¹³² Por. J. E. L. Van der Geest, dz. cyt., s. 153 nn.; J. Daniélou, *Les divers sens de l'Écriture dans la tradition chrétienne primitive*, EThL 2^e (1948), s. 119—126.

¹³³ Por. J. Daniélou, *Message évangélique*, dz. cyt., s. 189.

¹³⁴ Por. J. E. L. Van der Geest, dz. cyt., s. 178.

Figury starotestamentalne będą miały różne aspekty, tak jak różne aspekty będą przedstawiać wydarzenia eschatologiczne zainaugurowane przez Chrystusa. W pierwszym więc rzędzie będą odnosić się do historycznego istnienia Chrystusa, uwzględniając przy tym różne tajemnice jego ziemskiego i uwielbionego życia, a następnie do sakramentów Kościoła i wydarzeń z życia wyznawców Chrystusa. Tematyczny więc ich zakres ograniczony był do tematów uprzywilejowanych.

Przedmiotem egzegezy była również pewna liczba epizodów i instytucji, które w dotychczasowej tradycji Kościoła najczęściej były interpretowane w relacji do Nowego Testamentu. Można je sprowadzić do pewnych grup.

Pierwszą z nich stanowią główne instytucje starotestamentalne. Idąc za Barnabą ¹³⁵, św. Justyn ¹³⁶, a później także Tertulian ¹³⁷, dopatrują się figury chrztu w obrzezaniu. Przykazanie, które nakazywało, żeby wszystkie dzieci były obrzezane w ósmym dniu, było figurą obrzezania prawdziwego, dokonywanego się przez chrzest, dzięki zasługom Jezusa Chrystusa, który zmarł w pierwszym dniu tygodnia. Również drugiemu obrzezaniu, dokonanemu przez Jozuego, będzie odpowiadało obrzezanie, które będzie dziełem samego Chrystusa ¹³⁸.

Szabat jest figurą i zapowiedzią ustąpienia grzechu ¹³⁹, praśniki stanowią figurę zmartwychwstania ¹⁴⁰, baranek paschalny jest typem śmierci Chrystusa ¹⁴¹, ofiara z mąki zapowiadała Eucharystię ¹⁴², kozioł ofiarny śmierć ¹⁴³, zaś dwanaście dzwonek zawieszonych u szaty kapłańskiej było symbolem dwunastu apostołów ¹⁴⁴.

J. Daniélou zauważa, iż żadna z wymienionych typologii, które przeprowadza i których dopatruje się św. Justyn, nie jest oryginalna, gdyż występują one, jeśli nie w Nowym Testamencie, to z pewnością u Barnaby. Można więc powiedzieć, że stanowią one wspólną i powszechną tradycję Kościoła. Zasługą Justyna było przeprowadzenie dokładnych paralelizmów pomiędzy szczegółami, które zostały podane w opisach biblijnych ¹⁴⁵.

Osobną grupę typologiczną stanowią opowiadania związane z rajem. I tak, figurę Chrystusa widzi św. Justyn w drzewie życia ¹⁴⁶, kuszenie zaś Adama przez szatana było jego zdaniem, typem kuszenia Chrystusa ¹⁴⁷. Justyn, jako pierwszy, explicite rozwija paralelizm między Ewą i Maryją. Ewa, przez uległość szatanowi, zrodziła nieposłuszeństwo i w konsekwencji śmierć. Maryja natomiast, przez swoje posłuszeństwo i wiarę w słowa zwiastowane przez anioła, zrodziła Chrystusa, źródło życia i radości dla całej ludzkości ¹⁴⁸. Temat ten stanie się punktem centralnym typologii figur mesjańskich i teologii św. Ireneusza ¹⁴⁹.

¹³⁵ List 9,1; 11,18 (POK 1, s. 70 i 76).

¹³⁶ Por. *Dialog* 43.

¹³⁷ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 13,19.

¹³⁸ Por. św. Justyn, *Dialog* 113; J. Daniélou, *Circumcision et baptême*. W: *Theologie in Geschichte und Gegenwart*, München 1950, s. 750—777; tenże, *Sacramentum futuri*, Paris 1950, s. 203—221.

¹³⁹ Por. św. Justyn, *Dialog* 14.

¹⁴⁰ Por. tamże.

¹⁴¹ Por. tamże.

¹⁴² Por. tamże 41.

¹⁴³ Por. tamże 40.

¹⁴⁴ Por. tamże 42.

¹⁴⁵ *Message évangélique*, dz. cyt. 190.

¹⁴⁶ Por. św. Justyn, *Dialog* 86.

¹⁴⁷ Por. tamże 108.

¹⁴⁸ Por. tamże 100.

¹⁴⁹ Por. św. Ireneusz, *Adv. Haer.* III, 22,4.

Trzecią grupę typologii stanowi potop. Kontynuując typologię Nowego Testamentu¹⁵⁰, apologeta przyjmują, iż potop jest figurą sądu. Pan Bóg tylko dlatego powstrzymuje się przed zagładą wszechświata i czeka z wyniszczeniem złych aniołów, demonów i ludzi, gdyż ma wzgląd na chrześcijan. W nich właśnie widzą nasi autorzy przyczynę zachowania świata. Inaczej bowiem spadłby na niego sądny ogień i pochłonął wszystko, tak jak niegdyś uczynił to potop¹⁵¹. Aspektem specyficznie chrześcijańskim jest w tej typologii wskazanie na nowego Noego i nowy potop, mający nadęść z przyjściem Chrystusa, który jako pierworodny wszelkiego stworzenia, stanie się początkiem nowej ludzkości, odrodzonej przezeń przez wodę, wiarę i krzyż¹⁵².

Wiele szczegółów nacechowanych sensem figuratywnym spotykamy w opisach dotyczących Patriarchów. Według Tertuliana, ofiara Izaaka miała symbolizować ofiarę Chrystusa na krzyżu, sprzedanie zaś Józefa do Egiptu było zapowiedzią prześladowania Chrystusa ze strony współbraci Żydów¹⁵³. Św. Justyn w swej egzegezie główne miejsce daje Jakubowi. Podobnie, jak Jakub służył Labanowi za trzody, tak Chrystus był uległy Ojcu aż do ofiary krzyżowej, by przez nią wyzwolić ludzi z niewoli grzechu i szatana¹⁵⁴.

Figury o wielkim znaczeniu są zawarte również w wydarzeniach związanych z osobą i działalnością Mojżesza. Pierwsze miejsce zajmuje tutaj niewątpliwie Pascha, która stanowi figurę męki Pana Jezusa. Podobnie bowiem jak krew baranka paschalnego ocaliła Żydów, którzy byli w Egipcie, tak krew Chrystusa uwolniła od śmierci tych wszystkich, którzy w niego uwierzyli¹⁵⁵. Obok Paschy na czoło wybijają się dwa wydarzenia z księgi Wyjścia: Należą do nich: zwycięstwo Jozuego nad Amalekiem, kiedy Mojżesz modlił się z rękami wyciągniętymi do góry w formie krzyża oraz historia związana z węzłem miedzianym, który miał moc uzdrawiania spoglądających na niego. W opisie walki z Amalecytami Chrystusa prefigurują nie tylko ręce Mojżesza wyciągnięte do góry w formie krzyża, ale również kamień, na którym się on wspierał i imię Jozuego, który prowadził walkę¹⁵⁶. Obydwa fakty były figurą Chrystusa ukrzyżowanego, który daje zbawienie i stanowi ratunek dla wszystkich, którzy się do niego uciekają¹⁵⁷.

Epizod walki z Amalecytami przyczynił się do powstania pewnego cyklu figur związanych z imieniem Jozuego. Temat ten jest szczególnie rozwinięty u św. Justyna, choć nie pomija go również Tertulian¹⁵⁸. Imię Jozuego jest figurą imienia Jezusa. Jozue zatrzymał słońce, Jezus sam będzie słońcem i światłem; Jozue dokonał powtórnego obrzezania, stając się w ten sposób figurą obrzezania, którego Chrystus dokona w sercach ludzkich¹⁵⁹.

Figuratywny charakter osób i wydarzeń starotestamentalnych stanowił ekonomię progresywnego planu Bożego zbawienia, tak jak stanowiły ją przepowiednie i obietnice mesjańskie¹⁶⁰. Żydzi jednak nie znali takiego znaczenia Pisma św. Wprawdzie czytali je, ale bez zrozumienia go w tej właśnie per-

¹⁵⁰ Por. Mt 24,37; 2 P 3,10.

¹⁵¹ Por. św. Justyn, II A 6.

¹⁵² Por. tenże *Dialog* 138; P. Lundberg, *La typologie du baptême dans l'Antiquité* Eglise, Upsal 1942, s. 73.

¹⁵³ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 10,5.

¹⁵⁴ Por. św. Justyn, *Dialog* 134.

¹⁵⁵ Por. tamże 111.

¹⁵⁶ Por. tamże 131.

¹⁵⁷ Por. tamże 91.

¹⁵⁸ Por. *Adversus Marcionem* III, 18,6.

¹⁵⁹ Por. tenże *Dialog* 113; *Adversus Judaeos* 9,25; J. Daniélou, *Sacramentum futuri*, dz. cyt., s. 206—211

¹⁶⁰ Por. św. Justyn, *Dialog* 134.

spektywie¹⁶¹. Gnosis, jak nazywają apologeti rozumienie Pisma św.¹⁶², była dana w Starym Testamencie tylko nielicznym jednostkom. Istotny więc błąd Żydów polegał na tym, iż przywiązywali oni zasadniczą wagę do egzegezy czysto literalnej, a nie zwracali uwagi na sens figuratywny Pisma św.¹⁶³. Takiej postawie przeciwstawia się zdecydowanie św. Justyn, który nie tylko szuka znaczenia figuratywnego osób, zdarzeń i instytucji starotestamentalnych, ale jest również przekonany, iż ten właśnie sens, jakkolwiek ukryty, jest dla Pisma św. istotny. Równocześnie podkreśla on, że chodzi mu o symbolizm wydarzeń i instytucji oraz osób Starego Testamentu, a nie o symbolizm tekstów, odcinając się w ten sposób od tak bardzo rozpowszechnionej wówczas alegorii hellenistycznej¹⁶⁴.

Egzegeza typologiczna apologetów starochrześcijańskich stanowi przedłużenie typologii Nowego Testamentu i typologii judeochrześcijańskiej¹⁶⁵.

Przytoczone przykłady typologii nie wyczerpują wszystkich tekstów analizowanych przez apologetów, tak zresztą, jak niekompletny jest wykaz osób, rzeczy i instytucji, które stanowiły typy w księgach Starego Testamentu i są przez nich egzegetowane¹⁶⁶. Wydaje się jednak, że te, które zostały tutaj uwzględnione, dają pełny obraz teologicznego sensu proroctw, a o to nam właśnie chodziło.

Podsumowując nasze rozważania na temat przedmiotu przepowiedni i obietnic mesjańskich, stwierdzamy, że ich treścią jest ekonomia zbawienia, mająca się realizować w osobie Chrystusa oraz dziele, którego dokonał, stąd też oczekiwany Mesjasz jest nazywany przez apologetów „oikonomos”¹⁶⁷. Jego przyście zostało przygotowane w Starym Testamencie w podwójny sposób, mianowicie w formie zapowiedzi i obietnic mesjańskich zawartych w tekstach oraz przez osoby, wydarzenia i instytucje stanowiące typy rzeczywistości, które zostaną zrealizowane w czasach eschatologicznych.

WYPEŁNIENIE PROROCTW W CHRYSZTUSIE

Historia zbawienia, jako historia wielkich dzieł dokonanych przez Pana Boga, przebiega w różnych etapach, w których realizują się plany Boże. Prawo świadczy o wielkich dziełach Boga w świecie i w narodzie izraelskim. Prorocy zwiastują, że w przyszłości Jahwe spełni dzieła podobne, ale jeszcze większe, natomiast Nowy Testament oznajmia, iż eschatologiczne magnalia Dei zostały już zrealizowane w osobie Jezusa Chrystusa.

Ponieważ wcześniej omówiliśmy już przedmiot obietnic mesjańskich, należy się obecnie zastanowić na czym polega wypełnienie proroctw i jak apologeti uzasadniają fakt związku jaki istnieje między Chrystusem i Starym Testamentem.

Aby wyrazić ideę wypełnienia proroctw, apologeti greccy posługują się terminami „plēroō” i „teleō”¹⁶⁸ oraz ich pochodnymi. Obydwa wymienione terminy, zarówno w Piśmie św. jak i u apologetów starochrześcijańskich, nie tylko znaczą, że realizacja jakiegoś dzieła została doprowadzona do końca; pierwszy z nich zawiera jeszcze ideę pełni, drugi natomiast zwraca uwagę na

¹⁶¹ Por. tamże 113.

¹⁶² Por. tamże 112.

¹⁶³ Por. tamże 112; 113.

¹⁶⁴ Por. tamże 68.

¹⁶⁵ Por. J. Daniélow, *Message*, dz. cyt., s. 188.

¹⁶⁶ Por. św. Justyn, *Dialoż* 42.

¹⁶⁷ Por. tamże 125.

¹⁶⁸ Por. E. J. Goodspeed, dz. cyt., s. 288 i 267.

doskonałość dokonanego dzieła¹⁶⁹. Bardzo często występują również konstrukcje opisowe¹⁷⁰.

Szczególnie jednak interesujące i instruktywne w tym względzie jest słownictwo Tertuliana. Czasownikiem, który najczęściej występuje u tego autora jest „adimplere”¹⁷¹. Ogólnie mówiąc, może on oznaczać dwie, nieco różne czynności: wypełniać i uzupełniać¹⁷². Jego synonimem w pierwszym znaczeniu jest słowo „implere”, w drugim natomiast „supplere”¹⁷³. Przenosząc te znaczenia na związek, jaki istnieje między Starym Testamentem i Chrystusem, można powiedzieć, że Jezus nie tylko wypełnia zapowiedzi i obietnice starotestamentalne, ale również kontynuuje i uzupełnia rozpoczęte niegdyś dzieło, tzn. zapowiedzianą przez proroków ekonomię zbawienia. Nic więc dziwnego, że Tertulian nazywa Mesjasza „supplementum legis et prophetarum”¹⁷⁴.

Aby wyrazić więc między Starym i Nowym Testamentem, Tertulian używa również terminu „repraesentare”¹⁷⁵. Ten czasownik zwraca uwagę na fakt, iż Chrystus sprawia, że to, co było zapowiedziane, staje się czymś realnie istniejącym¹⁷⁶.

Inny jeszcze aspekt wypełnienia prorocत्व uwzględniają słowa „expungere” (wykreślić, wymazać)¹⁷⁷ i „absolvere” (zwolnić, doprowadzić do końca)¹⁷⁸. Otóż, przez wieki oczekiwano nadejścia Mesjasza. Z chwilą, kiedy dokonało się Wcielenie, zostały zrealizowane obietnice, skończyły się prorocत्व, a równocześnie zakończyło się oczekiwanie i nastąpiły czasy eschatologiczne¹⁷⁹.

Stosunek Chrystusa do prorocत्व Starego Przymierza Tertulian określa jeszcze terminami: „adserere” (dodać, zabezpieczyć)¹⁸⁰ i „significare” (nacechować, naznaczyć)¹⁸¹. Wymienione słowa oznaczają, że Chrystus nie tylko wypełnił to, co Bóg przepowiedział i przyobiecał przez proroków, ale że jest on także gwarancją i potwierdzeniem tych prorocत्व¹⁸². W ten sposób Chrystus stał się „signum temporis”¹⁸³.

Po tym, co wyżej powiedzieliśmy, możemy stwierdzić, iż wyrażenie „wypełnienie Pism” ma dość szerokie znaczenie i jest istotne dla właściwego określenia stosunku dwu Testamentów. Biorąc pod uwagę moment ostatni, może on oznaczać i uwzględniać trzy aspekty Starego Przymierza, a mianowicie: Czas, Pisma i Prawo. Stąd też apologety, rozpatrując problem wypełnienia się Pism, nie ograniczają się tylko do omówienia realizacji przepowiedni, czy też obietnic mesjańskich, ale uwzględniają również zagadnienie wypełnienia się czasów i Prawa.

¹⁶⁹ Por. X. Léon-Dufour, *Vocabulaire de théologie biblique*, Paris² 1970, s. 8.

¹⁷⁰ Por. św. Justyn, I A 52.

¹⁷¹ Por. *Adversus Marcionem* IV, 29,15; *De patientia* 6,9.

¹⁷² Por. J. E. L. Van der Geest, dz. cyt., s. 111 nn.

¹⁷³ Por. Tertulian, *De oratione* 1,1: „Ceterum quicquid retro fuerat, aut demutatum est, ut circumcisio, aut suppletum, ut reliqua lex, aut impletum, ut propheta, aut perfectum, ut fides ipsa”.

¹⁷⁴ Por. tenże *Adversus Marcionem* IV, 2,2.

¹⁷⁵ Por. tenże *De resurrectione* 2,1.

¹⁷⁶ Por. tenże *Adversus Marcionem* IV, 6,4.

¹⁷⁷ Por. tenże *Adversus Judaeos* 9,10; 12,2.

¹⁷⁸ Por. tenże *Adversus Marcionem* V, 8,6.

¹⁷⁹ Por. tamże III, 20,2.

¹⁸⁰ Por. tamże IV, 15,1.

¹⁸¹ Por. tenże *Adversus Judaeos* 11,10.

¹⁸² Por. tamże 8,14.

¹⁸³ Por. tenże *Adversus Marcionem* V, 4,2.

Według zgodnej nauki apologetów, jak długo trwały czasy Starego Testamentu, tak długo naród wybrany żył w okresie przygotowawczym¹⁸⁴. Jego stosunki z Bogiem regulowane były przez przymierze synaickie. Obietnice prorockie kierowały jednak jego uwagę ku przyszłości i do nowego porządku, który w prawdzie nie był jeszcze jasno określony, wiadomo jednak było, że na pewno w przyszłości zaistnieje i przewyższy pod każdym względem porządek dotychczasowy¹⁸⁵. Samo zbawienie, które było zasadniczą treścią i celem tego porządku, początkowo pojmowane było w sensie materialnym, jako zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, które prowadziłyby do pokoju i pomyślności doczesnej. Z biegiem jednak czasu, pod wpływem nauki proroków, naród izraelski zaczął rozumieć, że prawdziwe zbawienie polega na wybawieniu z grzechów i zła moralnego. Nowe przymierze uwolni ludzi właśnie od grzechów, uczestniczyć zaś w nim będą nie tylko Żydzi, ale także wszystkie inne narody. Tym natomiast, który dokona zapowiedzianego zbawienia, będzie Chrystus.

Tak rozumiane obietnice mesjańskie były zasadniczo przyjmowane zarówno przez Żydów jak i przez chrześcijan. Kontrowersje zaczynały się dopiero wówczas, gdy trzeba było odpowiedzieć na pytanie, czy zostały one już wypełnione, czy też nie, inaczej mówiąc, czy już przyszedł zapowiedziany Mesjasz, aby realizować przyobiecane zbawienie, i kto nim jest¹⁸⁶.

Żydzi, twierdząc, że Mesjasz jeszcze nie przyszedł na świat, nie mieli potrzeby zajmowania stanowiska wobec pytania drugiego. Chrześcijanie natomiast wyznawali i głosili, że ekonomia zbawienia została już doprowadzona do czasów eschatologicznych, Chrystus już się narodził i dokonał zbawienia przez swoją mękę i śmierć. Z przyjściem więc Chrystusa dokonało się wypełnienie czasów¹⁸⁷.

Apologeci, widząc jasno cały problem¹⁸⁸ i starając się pociągnąć do wiary Chrystusowej nie tylko pogan, ale i Żydów, nie poprzestawali na twierdzeniu, że nadeszła już era mesjańska i zapowiedziane przez Pana Boga zbawienie stało się rzeczywistością, ale równocześnie wskazywali na pewne wydarzenia, które zostały przyobiecane, jako znaki rozpoznawcze tej ery¹⁸⁹. Należą do nich:

- a) Wygaśnięcie urzędu prorockiego i funkcji królewskiej,
- b) Zburzenie Jerozolimy, ustanie ofiar starotestamentalnych i rozproszenie Żydów,
- c) Nawrócenie pogan i ekspansja chrześcijaństwa.

a) *Wygaśnięcie urzędu prorockiego i funkcji królewskiej.*

Św. Justyn, interpretując tekst Iz 11,1: „A wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzenia”, jako pierwszy znak nadejścia czasów mesjańskich podaje wygaśnięcie w narodzie izraelskim urzędu prorockiego. Twierdzi on mianowicie, że jeśli prorok mówi o zstąpieniu na Słowo darów Ducha Świętego, to nie chce przez to powiedzieć, iż one dodają mu czegoś, czego dotąd nie miał, ale że w nim znalazły swe zakończenie. Od tego bowiem czasu nie miało już być w narodzie izraelskim proroków, o czym

¹⁸⁴ Por. św. Justyn, *Dialog* 11.

¹⁸⁵ Por. tamże 49.

¹⁸⁶ Por. Tertulian, *Apologetyk* 21,15.

¹⁸⁷ Por. św. Justyn, *Dialog* 32.

¹⁸⁸ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 6,2.

¹⁸⁹ Por. tamże 8,2.

zresztą każdy może się przekonać na własne oczy¹⁹⁰. Domagała się tego przepowiedziana ekonomia zbawienia. Dary prorockie spoczęły ostatecznie na Chrystusie, ten zaś nadal przekazuje je swoim wyznawcom¹⁹¹. W tym samym znaczeniu Tertulian egzegetuje prorocstwo Daniela 9,1—27, zwłaszcza zaś jego słowa: „przypieczętować widzenie i proroka”. Ponieważ wszyscy prorocy zwiastowali, że na świat przyjdzie Mesjasz i to prorocstwo się spełniło, dlatego Daniel mówi, że widzenie i prorocstwo zostało odpieczętowane. Chrystus bowiem był pieczęcią wszystkich prorocstw, ponieważ on wypełnił wszystko, co uprzednio zwiastowali o nim prorocy. Natomiast już po jego Wcieleniu i po jego męce nikt nie może wskazać ani na proroków, którzyby jeszcze przepowiadali jego przyjście, ani na księgi prorockie¹⁹².

Ostatnim prorokiem Starego Testamentu, bezpośrednio poprzedzającym Chrystusa, był św. Jan Chrzciciel, przepowiedziany przez Iz 40,1—17. Potwierdził to sam Chrystus, kiedy powiedział, iż „Zakon i prorocy aż do Jana Chrzciciela” (Mt 11,12)¹⁹³.

Z ustaniem funkcji prorockiej łączą apologeti jeszcze inny znak nadejścia czasów mesjańskich, mianowicie skończenie się dynastii królów izraelskich wywodzących się z pokolenia Judy, którzy byli namaszczeni na ten urząd przez proroków. Fakt ten jest przedmiotem przepowiedni zawartej w Gen 49,8—12, którą św. Justyn interpretuje w I „Apologii”. Odwołując się do tego prorocstwa, apologeta zachęca swych adresatów do zbadania tej sprawy, gdyż jest ona łatwo sprawdzalna. Wszystkim zainteresowanym było przecież wiadome, że już od dawna Palestyna była poddana obcym wpływom i obcej władzy¹⁹⁴.

b) Zburzenie Jerozolimy, ustanie ofiar starotestamentalnych i rozproszenie Żydów.

Dalszym znakiem wypełnienia się czasów i przyjścia Chrystusa miało być zburzenie Jerozolimy, zwłaszcza zaś świątyni, ustanie ofiar i rozproszenie Żydów.

Fakt pierwszy został zapowiedziany przez Izajasza 1,7 i 64,10—12. Jego wypełnienie konstatuje św. Justyn¹⁹⁵. Upadek miasta zapowiedział również prorok Daniel 9,26. Tekst ten przytacza i szeroko omawia Tertulian, który wskazuje na potrzebę badania znaków nadejścia czasów eschatologicznych. Przekonanie o ich realizacji nie może bowiem pozostać bez wpływu na wiarę w prawdziwość nauki chrześcijańskiej, która utrzymuje, że Chrystus już przyszedł¹⁹⁶.

Jeżeli chodzi o ofiary ze zwierząt, które były składane w Starym Przymierzu, to miały one tylko charakter czasowy i były przygotowaniem do ofiar duchowych Nowego Przymierza. Ich ustanie było warunkowane i określone, jak to zapowiada Ps 42,14, Iz 1,11 i Ml 1,10¹⁹⁷, przyjściem Mesjasza, który jest „novorum sacrificiorum sacerdos”¹⁹⁸ i „sacrificiorum aeternorum antistes”¹⁹⁹. Okoliczność, iż nie są one już składane, świadczy o tym, że czasy mesjańskie stały się rzeczywistością.

¹⁹⁰ Por. św. Justyn, *Dialog* 87.

¹⁹¹ Por. tamże 87.

¹⁹² Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 8,12.

¹⁹³ Por. św. Justyn, *Dialog* 51.

¹⁹⁴ Por. tenże I A 32.

¹⁹⁵ Por. tamże 47.

¹⁹⁶ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* 8,1.

¹⁹⁷ Por. tamże 5,1—7.

¹⁹⁸ Por. tamże 6,2.

¹⁹⁹ Por. tamże 6,3.

Oprócz zniszczenia miasta i świątyni oraz ustania ofiar starotestamentalnych, znakiem wypełnienia się czasów były przepowiedziane przez proroków prześladowania narodu wybranego i jego rozproszenie po całym świecie. Proctwa odnośnie tych wydarzeń znajdują się w Deuteronomium 28,66 oraz Ez 8,12—18 i 9,1—5, a o ich realizacji świadczą fakty minionych czasów²⁰⁰. Przyczyną klęsk i nieszczęść, które już spadły, czy też miały dopiero stać się udziałem Izraela, była niewierność narodu wybranego Bożym przykazaniom oraz nierozpoznanie i nieprzyjęcie Mesjasza²⁰¹.

Ponieważ zarówno fakt zniszczenia Jerozolimy, jak też klęski, które prześladowały Żydów i ich rozproszenie po świecie były powszechnie znane i sprawdzalne, dlatego apologeci mogli odwołać się do proroctw, które je zapowiadały, by potwierdzić prawdę wypełnienia się proroctw, a co za tym idzie także prawdę religii chrześcijańskiej²⁰².

c) Nawrócenie pogan i ekspansja chrześcijaństwa na cały świat.

Aby wykazać, że nastąpiła już pełnia czasów, apologeci przytaczają jeszcze jeden znak, równie sprawdzalny, jak dwa poprzednie, a mianowicie nawrócenie pogan i rozszerzenie się religii chrześcijańskiej po całym świecie.

Fakty te zostały zapowiedziane przez wielu proroków, m. in. przez Izajasza 2,3²⁰³ i 54,15²⁰⁴ oraz Micheasza 4,1²⁰⁵.

Podjmując egzegezę przytoczonych tekstów, apologeci stwierdzają, że proroctwa, które one zawierają, zostały wypełnione w czasach Chrystusa, kiedy to każdy naród przychodzi do Jerozolimy, aby oddać cześć Panu Bogu przez Jezusa Chrystusa²⁰⁶. Jego imienia wzywają ludy, które uprzednio w ogóle go nie znały²⁰⁷. Tertulian, dla potwierdzenia faktu nawrócenia pogan, przytacza obszerny cytat z Dziejów Apostolskich 2,9—11 i stwierdza, iż w przyszłości dokona się coś, co już jest w stadium realizacji, mianowicie rozszerzenie się wiary Chrystusowej po całym świecie²⁰⁸. Wzrastająca z dnia na dzień liczba chrześcijan spowodowała, iż chrześcijaństwo stało się zjawiskiem powszechnym i to nie tylko w sensie geograficznym²⁰⁹, ale również w znaczeniu socjalnym²¹⁰. Stąd też państwo, które reprezentowało i broniło interesów religii pogańskiej czuło się wraz z nią zagrożone i uciekało się do najbardziej drastycznych środków, by ten proces zahamować i powstrzymać.

Równocześnie z rozszerzeniem się po całym świecie religii chrześcijańskiej, powszechnego charakteru nabrały ofiary składane Panu Bogu. W przeciwieństwie jednak do ofiar starotestamentalnych ich cechą istotną jest zapowiedziany przez proroków, zwłaszcza zaś przez Malachiasza 1,11, charakter duchowy²¹¹. Temat ten, choć nie obcy żadnemu z apologetów, dominuje zwłaszcza u św. Justyna, który stara się wykazać, że poganie przyjmujący wiarę Chrystusową realizują obietnice poczynione przez Pana Boga w Starym Testamencie Abrahamowi i jego potomkom, potwierdzone następnie w Nowym Testamencie przez Chrystusa²¹².

²⁰⁰ Por. tamże 11,1.

²⁰¹ Por. tamże 13,23.

²⁰² Por. św. Justyn, I A 53.

²⁰³ Por. tamże 49; Tertulian, *Adversus Judaeos* III, 8,55.

²⁰⁴ Por. tamże IV, 3,14.

²⁰⁵ Por. św. Justyn, *Dialog* 109.

²⁰⁶ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* IV, 3.

²⁰⁷ Por. tamże VII, 4.

²⁰⁸ Por. tamże XIV, 14.

²⁰⁹ Por. tamże VII, 9.

²¹⁰ Por. tenże *Ad nationes* I, 1,2.

²¹¹ Por. św. Justyn, *Dialog* 118.

²¹² Por. Mt 8,11—12.

Ponieważ niektórzy spośród Żydów, błędnie interpretując Pismo św., twierdzili, że proroctwa dotyczące powszechności religii zostały zrealizowane przez wyznawców mozaizmu żyjących w rozproszeniu, św. Justyn ustosunkowuje się do tego poglądu i stwierdza, iż jest on niesłuszny, gdyż małe garstki wyznawców religii Mojżeszowej, żyjące w diasporze, nie mogą być nawet porównywane z ogromną liczbą chrześcijan, którzy czczą Chrystusa po całym świecie ²¹³.

Przytoczone za apologetami proroctwa, związane z wygaśnięciem funkcji prorockiej i urzędu królewskiego, zburzeniem Jerozolimy, ustaniem ofiar i rozproszeniem Żydów oraz nawróceniem pogan i ekspansją chrześcijaństwa, a także racje wskazujące, że zostały one już spełnione, nie tylko są, według nich, znakiem wypełnienia się czasów i nadejścia ery mesjańskiej, ale także, co jest już zwykłą konsekwencją powyższego stwierdzenia, motywem wiary ²¹⁴. Przywiązują oni do nich wielką wagę głównie z tego względu, że bardzo ułatwiały odpowiedź na pytanie, kto jest Mesjaszem.

Wypełnienie proroctw w Chrystusie

Po wykazaniu, że nadeszła już pełnia czasów i nastąpiła era mesjańska, ponieważ znaki, które miały te czasy poprzedzić i wskazać je, zostały zrealizowane, apologetci stanęli przed dalszym problemem. Musieli mianowicie odpowiedzieć na pytanie, kto jest oczekiwanym Mesjaszem. Tryfon w „Dialogu” św. Justyna kwestię tę formułuje w następujących słowach: „Wykaż, czy to jest właśnie on, o którym to prorokowano” ²¹⁵, inaczej mówiąc, czy to właśnie Jezus z Nazaretu wypełnił proroctwa Starego Testamentu i co za tym idzie, czy właśnie on jest przyobiecany Mesjaszem?

Odpowiedź naszych autorów na postawione pytanie jest jednoznaczna: wypełnienie przepowiedni i obietnic mesjańskich dokonało się w całej tajemnicy Chrystusa, tzn. nie tylko w jego życiu ziemskim, ale także w jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu oraz w życiu założonego przez niego Kościoła ²¹⁶.

Realizacja zbawczych obietnic została zapoczątkowana przez historyczne przyjście Chrystusa na świat. Dokonało się ono nie tylko w określonych przez proroków czasach ²¹⁷, ale również w zapowiedzianym miejscu ²¹⁸, a co najważniejsze, z Matki Dziewicy. Wyjaśniając Iz 7,14 i Łk 1,31 św. Justyn stwierdza, że to, co jest niemożliwe i niewiarygodne w porządku natury, stało się rzeczywistością w porządku łaski wskutek interwencji Ducha Świętego: Matka Najświętsza rodzi Jezusa nie przestając być dziewicą. Fakt ten, podany uprzednio przez proroków, by był znakiem rozpoznawczym Mesjasza, przekazali Ewangeliści ²¹⁹.

Wcielenie drugiej Osoby Boskiej, które zapoczątkowało urzeczywistnianie się zbawienia, pociągnęło za sobą szereg wydarzeń, których uwieńczeniem było ukrzyżowanie, śmierć i zmartwychwstanie oraz wniebowstąpienie. Fakty te, zapowiedziane nie tylko przez proroków Starego Przymierza, ale także przez Chrystusa, stanowiąc dalsze etapy historii świętej ²²⁰, wypełniły się całkowicie w osobie Jezusa Chrystusa.

²¹³ Por. św. Justyn, *Dialog* 117; 122.

²¹⁴ Por. tamże 121; 53.

²¹⁵ Por. tamże 36; Tertulian, *Adversus Judaeos* XI, 10.

²¹⁶ Por. tenże *Adversus Marcionem* IV, 35.

²¹⁷ Por. tenże *Adversus Judaeos* VIII, 8—18.

²¹⁸ Por. tamże XIII, 1—3; św. Justyn, I A 34.

²¹⁹ Por. tenże, *Dialog* 100; 43.

²²⁰ Por. św. Teofil A., dz. cyt. II, 20.

Udziałem Jezusa stały się najpierw przepowiednie i obietnice zapowiadające cierpienia i śmierć krzyżową Chrystusa. O przekonaniu apologetów w tym względzie świadczy przeprowadzona przez nich egzegeza przytoczonych przez nas wyżej tekstów prorockich, odnoszących się do tych wydażeń²²¹. Trzeba przy tym zauważyć, że, jakkolwiek nasi autorzy starają się przeprowadzić dość dokładną paralelę między szczegółami zapowiedzianymi przez proroków i ich odpowiednikami w Ewangeliach, to jednak są świadomi, iż nie chodzi tu tylko o zgodność podanych przez Stary i Nowy Testament faktów, ale, że istotne jest to, iż Pan Bóg przyobiecał przez proroków Mesjasza, który przez swoją mękę i śmierć na krzyżu dokona zbawienia świata i że ta obietnica została zrealizowana w osobie Jezusa Chrystusa²²².

Historia Chrystusa nie skończyła się jednak z jego ukrzyżowaniem. Tak, jak to zapowiedział i przyobiecał Bóg przez proroków, a Jezus potwierdził w czasie swego nauczania, trzeciego dnia po śmierci zmartwychwstał i wstąpił do nieba. W celu udokumentowania realizacji tych proroctw uciekają się apologety do „Pamiętników Apostolskich”, w których Ewangeliści opisują chrystofanie. W czasie ich trwania Jezus wyrzuca swym uczniom niewiarę i niezrozumienie tego, co im mówił przed swą śmiercią, tłumacząc równocześnie dzieje Jonasza, jako figurę swego zmartwychwstania²²³.

Po ustaniu Starego Prawa i przyjsciu Nowego, miejsce Synagogi zajął Kościół, a miejsce dawnego Izraela, nowy Lud Boży²²⁴. Cechą nowej religii, której podstawy dał Chrystus, Bóg Człowiek, jest zapowiedziana i przyobiecana przez proroków jej powszechność i duchowy charakter. Misję głoszenia dobrej nowiny powierzył Chrystus Apostołom²²⁵.

Przedstawiona przez nas wyżej argumentacja apologetów, zmierzająca do wykazania, iż Jezus jest przyobiecany Mesjaszem, gdyż w nim zostały zrealizowane przepowiednie i obietnice mesjańskie, spotkała się z surową krytyką ze strony Żydów. Wysuwane przez nich zarzuty miały podwójny charakter.

Pierwszy z nich dotyczy autentyczności cytowanych przez naszych autorów tekstów biblijnych. Jako przykład można przytoczyć tutaj dwa urywki: jeden przypisywany Ezdraszowi, a drugi Jeremiaszowi. Jakkolwiek św. Justyn twierdzi, że teksty te zostały usunięte przez Żydów z Pisma św., to jednak rację ma Tryfon, gdyż nigdy się one tam nie znajdowały²²⁶. Charakter tekstualny ma również trudność dotycząca celowego preparowania tekstów Pisma św., by nadać im sens chrześcijański. Tego rodzaju metodę zmiany tekstu, charakterystyczną dla judeo-chryścianizmu ówczesnych czasów, J. Daniélou nazywa chrystologizacją Starego Testamentu²²⁷.

Podobnych trudności można by przytoczyć jeszcze więcej²²⁸, i chociaż Tryfon, będący rzecznikiem Żydów, ma niejednokrotnie rację, to jednak są one tak nieistotne, że w żaden sposób nie mogą osłabić argumentacji chrześcijańskiej.

O wiele istotniejsze były trudności i ważniejsza dyskusja bezpośrednio związana z problemem wypełnienia proroctw. Kontrargumentacja Żyda Tryfona zawiera dwa aspekty. Najpierw twierdzi on, że pewne proroctwa zostały już

²²¹ Por. św. Justyn, I A 35.

²²² Por. J. Daniélou, *Le message chrétien et la pensée grecque au II^e siècle*. Paris (b.r.w.), Ad modum manuscripti, s. 57.

²²³ Por. św. Justyn, I A 42; *Dialog* 106—108.

²²⁴ Por. tamże 134; 135; Tertulian, *Adversus Judaeos* I, 6—8.

²²⁵ Por. św. Justyn, I A 50.

²²⁶ Por. tenże *Dialog* 72.

²²⁷ Por. *Message évangélique*, dz. cyt., s. 199; *Théologie du Judéo-Christianisme*. Paris 1957, s. 102—111.

²²⁸ Por. J. Daniélou, *Message évangélique*, dz. cyt., s. 199—200.

zrealizowane w historii żydowskiej, niektóre bowiem teksty, traktowane przez chrześcijan jako mesjańskie, odnosiły się do pewnych osób ze Starego Testamentu. Takimi tekstami miały być Ps 109, Ps 23 i Ps 71. Pierwszy z nich Żydzi odnosili do Ezechiasza, natomiast dwa dalsze do Salomona. Św. Justyn, starając się wykazać niesłuszność rozumowania Tryfona, stwierdza, iż nie można dopatrywać się w Starym Testamencie realizacji tych zwłaszcza proctw, które miały charakter eschatologiczny i swą treścią całkowicie przewyższały wydarzenia, do których chcą je odnieść Żydzi. Wyrażenie Ps 109: „Ty jesteś kapłanem na wieki według obrządku Melchizedecha” nie może przecież odnosić się do Ezechiasza, który nie był kapłanem, tym bardziej kapłanem na wieki²²⁹. Odnosi się więc ono do Jezusa Chrystusa.

Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o Ps 71. Wprawdzie Salomon był królem, jednak nie on zrealizował zapowiedzi zawarte w proroctwie, że wszyscy władcy na tej ziemi będą mu oddawać hołd²³⁰.

Żywa dyskusja koncentrowała się również wokół Iz 7,14, który mówi o cudownym narodzeniu Mesjasza z matki dziewicy. Żydzi mianowicie uważali, że w Piśmie św. nie jest powiedziane, że „parthénos” — dziewica pocnie syna, ale „neanias” a więc młoda dziewczyna. Tak czytany tekst Starego Testamentu odnosili oni do Ezechiasza²³¹. Zarówno św. Justyn jak i Tertulian, tak jak to już wyżej wspomnieliśmy, bronią lekcji podanej przez LXX, twierdząc, że poza Chrystusem, nikt w rodzie Abrahama nie narodził się z dziewicy²³². Widzimy więc, że już od pierwszych lat chrześcijaństwa tekst ten był przedmiotem wielu kontrowersji, które zresztą przetrwały do dziś. Tradycyjna interpretacja chrześcijańska identyfikuje Emmanuela z Mesjaszem — Jezusem Chrystusem. Tylko w takim bowiem rozumieniu narodzenie z dziewicy może stanowić znak.

Co się tyczy innych proctw, to zdaniem Tryfona i Żydów, których on reprezentuje, nie zostały one zrealizowane w osobie Chrystusa, ale zostaną wypełnione dopiero przy końcu czasów. Wynika więc z tego, że nie tylko chrześcijanie, ale również i Żydzi zgodnie przypisują proroctwom sens eschatologiczny. O ile jednak pierwsi twierdzą, że ta eschatologia została już zrealizowana w Jezusie Chrystusie, to drudzy odkładają jej wypełnienie do końca świata. Apologeci, odpowiadając na tę trudność, wyróżniają dwie paruzje Chrystusa: jedną, w czasie której, zgodnie z zapowiedzią, będzie cierpiał i zostanie poniżony aż do śmierci, i drugą, przy końcu świata, w czasie której ukaże się w swej pełnej chwale. Ponieważ Żydzi byli przekonani, że przyjsciu Mesjasza będzie towarzyszyć rozgłos i chwala²³³, gdy tymczasem Jezus cierpiał i został umęczony, dlatego rozróżnienie dwóch paruzji pozwalało równocześnie na rozwiązanie jednej z największych trudności, jaką wysuwano w związku z uznawaniem Jezusa za Mesjasza.

Wypełnienie Prawa

Prostą już konsekwencją nadejścia pełni czasów oraz wypełnienia obietnic i przepowiedni mesjańskich w Chrystusie i jego Kościele było wypełnienie Starego Prawa i nastanie Prawa Nowego.

Cechy, które miały stanowić jego atrybuty, apologeci sprowadzają do następujących:

²²⁹ Por. św. Justyn, *Dialog* 33.

²³⁰ Por. tamże 34.

²³¹ Por. tamże 43; 67; 120.

²³² Por. tamże 43.

²³³ Por. tamże 110.

- nieprzemijalność,
- duchowy charakter,
- nastanie kultu zdolnego do uświęcania.

Jakkolwiek Stare Prawo odegrało pewną rolę w planie zbawienia, miało bowiem charakter pedagogiczny, to jednak było ono tylko czasowe i prowizoryczne. Z przyjściem Chrystusa zostało ono zastąpione przez prawo łaski, które ma już charakter absolutny, a więc będzie trwało aż do końca wieków ²³⁴.

Mówiąc o charakterze duchowym Nowego Prawa, apologeta przeciwstawia je rytualizmowi i formalizmowi Prawa Starego. Wprawdzie zawierało ono szereg przepisów, które miały za cel uczynić naród wybrany sprawiedliwym, to jednak nie były one wystarczające, by dać pełną sprawiedliwość, a poza tym skierowane one były tylko do Żydów. Nowa ekonomia, oparta na wierze w Jezusa Chrystusa, daje możliwość zdobycia świętości wszystkim ludziom, wypełniając równocześnie to, do czego zdążyła cała ekonomia stara ²³⁵.

Podobnie rzecz się ma z kultem. Jego cel był podwójny. Miał mianowicie wyrażać cześć człowieka wobec Boga i prowadzić do uświęcenia. Wskutek zewnętrznego formalizmu Starego Prawa żaden z wymienionych celów nie został całkowicie osiągnięty. Dopiero Chrystus, realizując przepowiednie mesjańskie, ustanowił kult, który nie tylko jest miły Panu Bogu, ale także ma zdolność uświęcenia ²³⁶.

Po wykazaniu, że starotestamentalne proroctwa spełniły się w osobie Jezusa Chrystusa i jego dziele, apologeta poświęca jeszcze trochę uwagi osobowi tej realizacji. Stwierdza on mianowicie, że zasada wypełnienia proroctw, pojętych jako obietnice i przepowiednie, zawiera dwa nierozłączne aspekty: Chrystus wypełnia nie tylko przepowiednie i obietnice, ale równocześnie także i figury, w których Mesjasz był również przyobiecany i przepowiedziany. Tu należy chyba dopatrywać się przyczyny, dla której autorzy nie starają się nawet dowiedzieć, czy teksty, które aplikują oni do Chrystusa w jego różnych tajemnicach, są brane w sensie literalnym, czy też nie, i jakie teksty Pisma św. należy traktować jako przepowiednie sensu stricto lub jako obietnice, których realizacja zależy nie tylko bezpośrednio od Pana Boga, ale także od spełnienia pewnych warunków, które są stawiane ludziom. Nic więc dziwnego, że w literaturze apologetycznej i patrystycznej powstała opinia, iż w odróżnieniu od tendencji, które można zaobserwować u Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesza, posługujących się w egzegezie metodą alegoryczną, a więc nie przywiązujących większej wagi do znaczenia literalnego, apologeta, zwłaszcza zaś św. Justyn i Tertulian, kładą nacisk na realizację historyczną i literalną tekstów i zawartych w nich przepowiedni mesjańskich.

Jakkolwiek ta opinia nie jest pozbawiona zupełnie racji, gdyż apologeta bardzo często konstatują pewne wydarzenia, które już zaistniały, względnie dokonują się, czy też mają być dokonane i stwierdzają, że zostały one zapowiedziane przez proroków, to jednak nie zawiera ona całej prawdy. Najpierw bowiem apologeta jasno zdawali sobie sprawę, że istnieje ścisły związek między Starym i Nowym Przymierzem, gdyż jedno i drugie jest kontynuacją odwiecznej ekonomii zbawienia, z tą tylko różnicą, że Stary Testament był przygotowaniem, a Nowy wypełnieniem Bożych planów zbawczych.

Po wtóre, apologeta nie traktują proroctw tylko jako przepowiednie, ale

²³⁴ Por. tamże 11; 122.

²³⁵ Por. Tertulian, *Adversus Judaeos* III, 3—7.

²³⁶ Por. tamże V, 1.

przede wszystkim jako obietnice, które zostaną zrealizowane, gdyż Pan Bóg jest wierny temu, co przyobiecał.

I wreszcie, niesłuszność zarzutu o zmechanizowaniu argumentu z proroctw przez apologetów²³⁷ ukazuje się jaśniej wówczas, gdy uwzględni się fakt, iż podobną egzegezę stosują nasi autorzy głównie w pismach skierowanych do Żydów. W tym bowiem wypadku ich egzegeza jest podobna, a nawet zależy od egzegezy żydowskiej, zwłaszcza zaś, gdy idzie o egzegezę typologiczną. Zresztą, inny sposób interpretacji byłby dla współczesnych im Żydów niezrozumiały²³⁸. Ci sami apologety, kierując swe pisma do adresatów pogańskich, nie uciekają się do drobiazgowej egzegezy poszczególnych elementów proroctwa, ale raczej ograniczają się do stwierdzenia istnienia proroctwa i jego realizacji w Nowym Testamencie w osobie Jezusa Chrystusa, czy też w Kościele.

Nie można przy tym pomijać faktu, iż apologety, analizując poszczególne epizody z historii zbawienia i tajemnice z życia Chrystusa, nie zapominają, iż obietnice i przepowiednie prorockie zostały zrealizowane w całej tajemnicy Chrystusa, jego zaś dzieło było realizacją odwiecznej ekonomii Bożej. W tym znaczeniu można powiedzieć za J. Daniélou, że „całość historii świętej świadczy o prawdziwości jej szczegółów”²³⁹. Podobnie tę sprawę ujmowali apologety, dla których nie to jest istotne, że pewne wydarzenia z Nowego Testamentu tak się zrealizowały, jak zostały zapowiedziane, ale że odwieczna ekonomia zbawienia, którą ujawniają teksty biblijne, zrealizowała się w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz realizuje się permanentnie w życiu założonego przez niego Kościoła.

STRUKTURA ARGUMENTU SKRYPTURYSTYCZNEGO I JEGO WALOR APOLOGETYCZNY

Apologety starochrześcijańscy pozostają wierni swym poprzednikom, autorom ksiąg Nowego Testamentu i Ojcom Apostolskim, i podobnie jak oni apologię boskości misji Chrystusa opierają w pierwszym rzędzie na argumentach z Pisma św. Metoda jednak jaką się posługują, przedstawiając ten argument, jest różna, w zależności od tego, czy pisma swe kierowali do środowiska żydowskiego czy też do pogan²⁴⁰.

Zwracając się do Żydów, apologety mogli suponować, że przyjmują oni i uznają boskie pochodzenie ksiąg Starego Testamentu. Stąd też, chcąc przekonać adresatów żydowskich, że Jezus jest zwiastowanym od czasów Patriarchów Mesjaszem, kierują ich uwagę na niekwestionowany fakt, iż Pan Bóg przyobiecał za pośrednictwem proroków nadejście czasów mesjańskich, dając równocześnie pewne znaki, po których można było rozpoznać nie tylko wypełnienie się tych czasów, ale także, kto jest obiecany Mesjaszem. Poza tym, bardzo mocno podkreślają czasowy i niedoskonały charakter Starego Prawa, które częściowo zostało zastąpione, a częściowo udoskonalone przez Prawo Nowe, dane przez Jezusa Chrystusa, który wypełnił proroctwa Starego Testamentu. Zniesione zostały przede wszystkim przepisy dotyczące obrzezania, szabatu i kultu, a więc te, które miały charakter zewnętrzny i rytualny. Ich głównym celem było niedopuszczenie do całkowitego zapo-

²³⁷ Por. J. Thouzard, art. cyt., s. 759; P. Grelot, art. cyt., s. 368.

²³⁸ Por. J. Daniélou, *Le message...*, dz. cyt., s. 65.

²³⁹ *Bóg i my*, Kraków 1965, s. 211.

²⁴⁰ Por. P. Lestringant, dz. cyt., s. 170—184; P. Grelot, art. cyt., s. 382—386.

mnienia o Bogu jednym i prawdziwym, miały więc charakter interwencyjny. W tej sytuacji Żydzi nie mogą traktować tych przepisów jako przywileju i chlubić się nimi, gdyż są one raczej dowodem ich niewierności i winy.

Chociaż pesymizm apologetów w ich spojrzeniu na Stare Prawo jest dość wyraźny, to jednak uznają, że ono spełniło swą rolę, gdyż przynajmniej część narodu izraelskiego pozostała wierna Panu Bogu. Z przyjściem Chrystusa prawdziwymi dziećmi Bożymi są ludzie, których on zrodził dla Boga, prawdziwym zaś Izraelem jest Kościół, który nie tylko nadal prowadzi misję rozpoczętą przez Chrystusa, ale w pewnym sensie jest również kontynuacją synagogi i dawnego Izraela ²⁴¹.

Cel, który przyświecał naszym autorom, kiedy adresowali swe pisma do środowisk pogańskich, był ten sam, jaki inspirował ich apologie do Żydów: chcieli wykazać, że Jezus jest Mesjaszem. Dla łatwiejszego spopularyzowania wśród pogan osoby Chrystusa apologety identyfikują ją ze znaną powszechnie ideą stoików o Logosie. Droga jednak, którą zmierzali do realizacji postawionego sobie celu była nieco odmienna i miała wiele etapów.

Najpierw apologety stwierdzają zgodność chrystianizmu i prawdziwej filozofii. Chrześcijanie, ich zdaniem, wyznają tę samą naukę, którą głosił Sokrates, mianowicie, że Bóg jest Ojcem wszystkich, że człowiek jest obdarzony nieśmiertelną duszą i powinien postępować sprawiedliwie, gdyż za swe czyny będzie musiał kiedyś odpowiadać, podobnie też, jak niektórzy przynajmniej filozofowie greccy, zwalczają błędy mitologii sugerowane ludziom przez demony. Skąd bierze się to podobieństwo między filozofią pogańską i nauką chrześcijańską? Wypływa ono z faktu, że odwieczny Logos nie tylko stoi u podstaw nauki chrześcijańskiej, ale także, przez swe natchnienie, był również źródłem nauki Sokratesa oraz innych filozofów. Skoro tak się rzeczy przedstawiają, to nie tylko filozofowie pogańscy, ale również i chrześcijanie powinni być wiernymi sługami tego samego Logosu.

Pozytywny stosunek, niektórych przynajmniej apologetów, do filozofii w ogóle nie przeszkadzał im w stwierdzeniu, że istnieje mimo wszystko wielka różnica między chrześcijaństwem i naukami filozoficznymi. Chociaż bowiem np. św. Justyn nazywa Heraklita i Sokratesa chrześcijanami i nie waha się porównywać ich z Patriarchami i prorokami. to jednak zdaje sobie sprawę, że ich znajomość prawdy, w przeciwieństwie do prawdy posiadanej przez wyznawców Chrystusa, była tylko cząstkowa i niepełna. Stąd też rodziła się trudność, jak mianowicie podtrzymać twierdzenie o jedności i identyczności przyczyny, która była źródłem prawdy, przy równoczesnym i niewątpliwym kontraście, jeśli chodziło o skutki. By odpowiedzieć na to pytanie, św. Justyn rozróżnia między „spérma tou Logóu” i „autòs ho Lógos” ²⁴². Twierdzi on, że Logos ujawnia się w dwóch formach. Najpierw, daje się on każdemu człowiekowi już przez sam fakt, że jest człowiekiem. Ale oprócz tego stał się on ciałem i przyszedł na świat w określonym czasie i miejscu, a więc zaczął istnieć w historii. O ile filozofowie byli pod wpływem działania „spérma tou Lógou”, wrodzonego człowiekowi i będącego przyczyną sprawcą prawdy cząstkowej, to chrześcijanie posiadają samo Słowo, które przybrało postać ludzką. Jest nim właśnie Jezus Chrystus, dzięki któremu posiadają oni już pełnię prawdy ²⁴³.

²⁴¹ Por. Cohortatio ad Graecos 13; św. Justyn, *Dialog* 123; A. Peuch, *Les apologistes grecs du II^e siècle de notre ère*, Paris 1912, s. 103; R. Cantalamessa, *La cristologia di Tertulliano*, Friburgo 1962, s. 9.

²⁴² Por. II A 10; 13.

²⁴³ Por. P. Lestringant, dz. cyt., s. 177; R. Cantalamessa, *Il cristianesimo e le filosofie*, Milano 1971, s. 34; Tenze, *La cristologia di Tertulliano*, dz. cyt., s. 9 nn.

Zadaniem apologetów na dalszym etapie było wykazać, że Logos rzeczywiście przyszedł na świat i przyjął postać ludzką. Nie było to łatwe. O ile bowiem hipoteza, że Logos jest Synem Bożym, mogła być jeszcze przez niektóre szkoły filozoficzne, zwłaszcza zaś przez stoików, przyjęta, to myśl, że Logos przyszedł na świat w formie ludzkiej, za panowania Tyberiusza, a więc w określonym czasie, miała posmak mitu. Jedyną racją, która mogła rozwiać tu wszelkie uprzedzenia filozoficzne było wykazanie, że wydarzenie to zostało przyobiecane i zapowiedziane przez wielu proroków Starego Testamentu i że te proroctwa spełniły się w osobie Jezusa Chrystusa. Tu leży powód, dla którego dowód skrypturystyczny stanowi pierwsze i ostatnie ogniwo w apologii św. Justyna i Tertuliana.

W ten sposób, mimo innego punktu wyjścia, apologetyci dochodzą do tego, co jest wspólne i istotne dla argumentu z Pism, mianowicie, że Jezus Chrystus, będąc drugą osobą Boską — odwiecznym Słowem Bożym, spełnia wszystkie obietnice i przepowiednie mesjańskie.

Z kolei nasuwa się pytanie: jaki jest walor motywacyjny argumentu skrypturystycznego?

Zdaniem apologetów, walor motywacyjny proroctwa wypływa z autorytetu ludzkiego i boskiego Pisma św. oraz z faktu wypełnienia się Pism.

Autorytet ludzki Pisma św. jest wynikiem jego starożytności.

Jednym z zarzutów, który stawiano chrześcijanom i chrześcijaństwu, było posądzenie, iż jest to religia nowa²⁴⁴. Nie możemy więc się dziwić, że apologetyci, adresując swe pisma do pogan, którzy mieli ogromny kult dla starożytności i uważali ją za kryterium nie tylko prawdziwości, ale także i godności, ten właśnie moment szczególnie podkreślali. Dowodem, jak bardzo argument ze starożytności był ceniony, są słowa Cicerona, który pisze: „antiquitas proxime accedit ad deos”²⁴⁵. Podobnie Tacyt, broniąc dawnych ceremonii, pisze: „Ritus quoque modo inducti antiquitate defenduntur”²⁴⁶. Kwintyliusz natomiast stwierdza, iż: „Multum auctoritatis adfert vetustas”²⁴⁷. Dalszym rzecznikiem autorytetu starożytności jest Minucjusz Feliks, który oświadcza, iż wieki przyczyniają obrzędowi i świątyniom tyle świętości i szacunku, ile dodały im lata²⁴⁸.

Dla św. Justyna Mojżesz jest nie tylko pierwszym z proroków, ale także starszym od wszystkich filozofów greckich²⁴⁹. W ten sposób ukazuje się on jako wyznawca teorii o zapożyczeniach nauki głoszonej przez filozofów pogańskich z ksiąg Pisma św.²⁵⁰.

Tezę św. Justyna stara się udowodnić szczegółowymi poszukiwaniami i kalkulacjami chronologicznymi Tacjan. W ich wyniku wyprowadza wniosek, że skoro Mojżesz wyróżnia się starożytnością, jemu to raczej należy wierzyć a nie Grekom, którzy swą naukę zaczerpnęli od niego, jako ze źródła²⁵¹.

Aby wykazać starożytność nauki chrześcijańskiej i czasowe pierwszeństwo objawienia w stosunku do nauki pogańskiej, Teofil Antiocheński poświę-

²⁴⁴ Por. Cohortatio ad Graecos 12; 35; św. Teofil A., dz. cyt., III, 16; Tertulian, *Adversus Iudaeos* XIV, 11; A. Cassamassa, *L'accusa di „Hesterni” e gli scrittori cristiani* W: *Scritti Patristici*, I, Romae 1955, s. 188—195.

²⁴⁵ Leg. 2,27; por. Tuscul. I, 12,26.

²⁴⁶ Hist. 5,5.

²⁴⁷ Instit. orat. III, 7,26.

²⁴⁸ Octavius 6.

²⁴⁹ Por. I A 44.

²⁵⁰ Por. tamże.

²⁵¹ Por. *Adversus Graecos* 40; 31.

ca dużą część trzeciej księgi swojego dzieła, gdzie m.in. stwierdza, że nauka chrześcijańska oraz instytucje chrześcijańskie są starożytnie ²⁵².

Charakterystyczna jest w tym względzie również wypowiedź Tertuliana, który odwołuje się do pietyzmu, jaki Rzymianie mieli do starożytności i którą uzasadniali wiarygodność dokumentów, by wyprowadzić wniosek, iż starożytność dodaje autorytetu również księgom Pisma św.²⁵³.

Co sądzić o przytoczonych wypowiedziach i jak je ocenić?

Otóż, pierwszym wnioskiem, który się nasuwa, jest stwierdzenie, że apologeti jasno dostrzegali związek, jaki istnieje między Starym i Nowym Testamentem. Chrześcijanie byli kontynuatorami i dziedzicami Starego Testamentu, który uważali za swój i do niego się odwoływali ²⁵⁴. Zawierał on nie tylko najstarszą mądrość, do czego poganie przywiązywali tak wielką wagę, ale równocześnie kierował ich myśl do proroków, którzy spisali obietnice i przepowiednie dotyczące czasów mesjańskich i samego Mesjasza.

Drugi wniosek dotyczy siły dowodowej motywu ze starożytności Pisma św. Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że twierdzenie o chronologicznym pierwszeństwie ksiąg Pisma św. w porównaniu z filozofią pogańską miało dla starożytnych swoją wymowę i osiągnęło zamierzony przez apologetów cel, to jednak przy dokładniejszej analizie tego argumentu nie trudno zauważyć jego obiektywną słabość. Tu chyba jest racja, dla której niektórzy apologeti, chociaż starożytność Pisma św. traktowali nawet jako zupełnie oddzielny argument prawdziwości objawienia chrześcijańskiego ²⁵⁵, swoją uwagę kierowali raczej na drugi element argumentu skrypturystycznego, na którym opierają jego walor, mianowicie na jego autorytet boski. Wynika on nie tylko z tego, że prorocy byli obdarzeni specjalnym charyzmatem prorockim, ale również z faktu, że całe Pismo św. napisane zostało pod natchnieniem Ducha Świętego. Przy okazji warto zauważyć, że nasi autorzy nie rozróżniają jeszcze tych dwóch rzeczywistości i kryjących się za nimi problemów ²⁵⁶. Wszyscy natomiast jednomyślnie stwierdzają, że autorem proroctw, w najszerszym rozumieniu tego terminu, jest tylko i wyłącznie sam Pan Bóg. Posłużył się on jednak wybranymi przez siebie ludźmi, jako narzędziami, by przy ich pomocy i za ich pośrednictwem przekazać ludziom pewne prawdy, zwłaszcza zaś, by zapowiedzieć nadejście królestwa mesjańskiego.

Owocem i skutkiem boskiego autorstwa całego Pisma św. jest wzajemna zależność, przy równoczesnej harmonii, jaka istnieje między Starym i Nowym Testamentem. Wyraża się ona głównie w fakcie iż obydwa Testamenty realizują tę samą ekonomię zbawienia. O ile jednak Stary Testament zawierał dopiero obietnice nadejścia Mesjasza i stanowił przygotowanie do czasów eschatologicznych, to Testament Nowy jest już pełną realizacją tych obietnic w osobie Jezusa Chrystusa. Pojawienie się jego osoby nie tylko uwydatniło istotę obietnic prorockich, którą jest zbawienie, ale również pozwoliło na właściwe odczytanie obrazowego języka starotestamentalnego, co w konsekwencji pozwoliło zrozumieć, że zgodność obietnic Starego Testamentu i realizacja tych obietnic w Nowym Testamencie nie polega na matematycznej idencjności między faktami Nowego Testamentu i ich zapowiedziami, lecz na

²⁵² Por. św. Teofil A., dz. cyt. II, 29.

²⁵³ Por. Tertulian, *Apologetyk* 19,1: „Primam igitur instrumenti auctoritatem summa antiquitas vindicat. Apud vos quoque religionis est instar, fidem de tempore adserere”.

²⁵⁴ Por. tamże 19,2.

²⁵⁵ Por. św. Teofil A., dz. cyt., III, 29; Tertulian, *Apologetyk* 19,1; 46,1.

²⁵⁶ Por. H. Bacht, *Die Lehre des hl. Justinus Mart. von der prophetischen Inspiration*, Schol. 26(1951), s. 481—495.

wewnętrznej zgodności treści ze zbawczymi wydarzeniami zrealizowanymi przez Chrystusa.

Kluczem do właściwego zrozumienia prorocत्व jest osoba Jezusa Chrystusa. Jeśli by się ją odrzuciło, to wówczas cały Stary Testament, zwłaszcza zaś jego obietnice i przepowiednie byłyby niezrozumiałe i powstałyby trudności niemożliwe do rozwiązania.

Stwierdzenie ścisłego związku, jaki istnieje między Starym i Nowym Testamentem, prowadzi do podstawowego wniosku, jaki wynika z naszych rozważań, a mianowicie, że istnieje głęboka zależność wiary chrześcijańskiej od wypełnienia się przepowiedni i obietnic mesjańskich zawartych w księgach Starego Przymierza. Skoro bowiem w przeszłości Pan Bóg zrealizował część swego planu zbawczego, jak wykazują nasi autorzy, to można się spodziewać, że zostanie również w pełni zrealizowane to wszystko, co zostało zapowiedziane na przyszłość. Swoje więc twierdzenia i swoją wiarę opierali chrześcijanie nie na prawdopodobieństwie ludzkim, lecz na prawdomówności i wierności Boga, który już zrealizował część zapowiedzianych i przyobiecanych przez siebie wydarzeń ²⁵⁷.

Argument z prorocत्व dla Żydów i pogan był motywem przyjęcia wiary, chrześcijan zaś we wierze umacniał. Z postawy jednak Żydów, którzy nie rozpoznali w Jezusie obiecanego Mesjasza i nie przyjęli go, mimo iż widzieli, że on właśnie wypełnił prorocтва odnoszące się do Mesjasza, jasno wynika, że nie można liczyć na absolutną skuteczność argumentu skrypturystycznego: Wypełnienie bowiem przez Chrystusa prorocत्व jest wprawdzie znakiem ²⁵⁸, który uwierzytelnia jego Bóstwo oraz boski charakter jego misji i jego dzieła, znak ten jednak, będąc darem Bożym ²⁵⁹, nie jest możliwy do przyjęcia, jak tylko wtedy, gdy spojrzy się na tajemnicę wypełnienia prorocत्व oczyma wiary ²⁶⁰. Istotnym warunkiem skuteczności argumentu z Pism będzie więc zawsze wewnętrzna dyspozycja człowieka, oparta na łasce Bożej ²⁶¹ oraz czystości serca ²⁶², która pozwala uznać w Jezusie Mesjasza i Pośrednika zbawienia.

SUMMARIUM

Auctor textus pluribus verbis hanc exponit materiam:

1. Notio prophetiae eiusque possibilitas
2. Obiectum prophetiae
3. Expletio prophetiae in Christo
4. Structura argumenti e Sacra Scriptura eiusque valor apologeticus.

Notio vocis propheta et prophetia apud christianos primaevae aetatis apologetas latiore habuit significationem quam temporibus posterioribus est ei data. Quae quidem tunc temporis non solum praedictionem quorundam eventuum sed etiam revelationem veritatum quae Deum, hominem mundumque attinent et regulam vendi, imprimis autem Messiae adventus et universalis redemptionis atque salutis promissionem significabat.

Singulare ergo prophetiae obiectum praedictio et promissio salutis fuit.

Itaque prophetiae expletio non i eo tantum consistit, quod facta quaedam in Vetere Testamento praedicta in Novo sunt expleta, sed quod Christus per suam nativitatem, mortem et resurrectionem totam salutis oeconomiam ad finem adduxit.

Vis igitur et essentia e Sacra Scriptura argumenti est promissionum messianicarum in toto mysterio Christi realisatio.

Nil itaque mirum quod nunc temporis theologia fundamentalis ad fontes, praecipue autem ad apologetas christianos primaevae aetatis, revertit.

²⁵⁷ Por. św. Justyn, I A 52.

²⁵⁸ Por. tenże *Dialog* 84.

²⁵⁹ Por. tamże 76.

²⁶⁰ Por. tamże 7.

²⁶¹ Por. tamże 92.

²⁶² Por. św. Teofil A., dz. cyt., I, 2; I, 7.